

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI KULTURY**

#### **I ŚRODKÓW PRZEKAZU**

**(NR 2)**

**z dnia 14 grudnia 2011 r.**



---

## Komisja Kultury i Środków Przekazu (nr 2)

14 grudnia 2011 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zapoznanie się z informacją **Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o planowanych działaniach Ministerstwa na lata 2012-2015**,
- **podjęcie inicjatywy uchwałodawczej Komisji w sprawie uczczenia pamięci Karola Józefa Lipińskiego w 150. rocznicę śmierci**,
- **sprawy bieżące**.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogdan Zdrojewski** minister kultury i dziedzictwa narodowego wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Hebdzyńska** przedstawicielka Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### **Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Mamy trochę informacji czysto porządkowych, więc pozwolę sobie otworzyć posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Teraz już wszystko rozumiemy, witamy. Jeszcze raz powtórzę – otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam panie i panów posłów. Bardzo serdecznie witam pana ministra Bogdana Zdrojewskiego.

W porządku dziennym mamy dwa punkty. Jeden to informacja Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o planowanych działaniach Ministerstwa na lata 2012-2015. W drugim punkcie są sprawy bieżące. Odnoszę się do tego drugiego punktu, bo dostaliśmy (co prawda nieco w ostatniej chwili) propozycję uchwały w sprawie uczczenia pamięci Karola Józefa Lipińskiego. Komisja musiałaby być inicjatorem. Kto z państwa był w poprzedniej kadencji i zna pana posła, obecnie ministra, Sławeckiego, to wie, że to jest postać, którą pan minister jakby żyje. Jest 150. rocznica śmierci. Jeśli mamy podjąć taką inicjatywę, mimo że ta rocznica przypada 16 grudnia, to dzisiaj musielibyśmy podjąć decyzję o podjęciu tej inicjatywy, ponieważ wtedy idzie to do Marszałka. Marszałek ewentualnie przyjmuje tę inicjatywę, nadaje projektowi numer druku i to wraca. Wtedy zrobilibyśmy to na ostatnim przedświątecznym posiedzeniu. Osobiście jestem za, jest to tylko taka okolicznościowa uchwała i nic więcej. Jeśli państwo pozwolą, to uznamy, że punkt drugi – sprawy bieżące zamienimy na: podjęcie inicjatywy Komisji w sprawie uchwały czczącej pamięć Karola Józefa Lipińskiego? Dobrze?

### **Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Czy możemy nie zamieniać, tylko dodać ten punkt, pani przewodnicząca? Dlaczego pani zakłada, że nie ma spraw różnych?

### **Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Są bieżące.

### **Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Spraw bieżących?

### **Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie zakładam, ale tak mi jakoś wyszło, że to jest sprawa, o której...

**Posel Elżbieta Kruk (PiS):**

Wyjaśnię o co mi chodzi. Jest to pierwsze posiedzenie, to może byśmy poświęcili parę minut (może to być przecież również w sprawach bieżących) kwestii planu pracy Komisji?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

To będziemy robić. Ja to mam niezależnie od tego.

**Posel Elżbieta Kruk (PiS):**

Gdzie? Dzisiaj?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Przepraszam, ma pani rację. Uznałam, że na pewno będziemy o tym rozmawiać – łącznie z pewnym kalendarzem. W takim razie punktem drugim będzie podjęcie inicjatywy w sprawie Lipińskiego, a jako punkt trzeci zostają sprawy bieżące. Proszę rozdać ten projekt. Tu nie będzie dużo dyskusji.

Dopełniając formalności wnoszę o przyjęcie protokołu z pierwszego posiedzenia Komisji wobec braku jakichkolwiek uwag. W sprawach bieżących mówiąc o planie pracy przedstawię kalendarz naszych prac.

W tej chwili oddaję głos panu ministrowi Bogdanowi Zdrojewskiemu, który, jak sądzę, przekaże nam dużo ciekawych i dobrych informacji. Dziękuję.

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowne prezydium, szanowni państwo. Wypada mi i chciałem się z państwem podzielić, ale także być może usłyszeć od państwa uwagi pod adresem tego, co chcę przedstawić, a chcę przedstawić w dużym skrócie pewne propozycje priorytetów dotyczących pracy MKiDN na lata 2011-2015. Oczywiście odległy czas potraktuję troszkę lżej, bo przewidywania w tej materii nie mogą być zbyt precyzyjne, choć staram się, aby tak się stało też w odniesieniu do lat późniejszych. Przekazę to w czterech grupach, które pewno będą państwa specjalnie interesować, ale też w pewnym porządku, aby państwo mieli przekonanie, wiedzę i możliwość ulokowania pewnych własnych priorytetów w określonych grupach lub po prostu mogli o nie zapytać, gdyby takie się nie pojawiły.

Pierwsza rzecz – najistotniejsza, najważniejsza. Lata 2011-2014, to będzie czas realizacji blisko 200 inwestycji, w tym blisko 60 realizowanych z funduszy środków europejskich POIiŚ, blisko 20 realizowanych ze środków EOG – środki norweskie. Około 30 to są inwestycje realizowane z udziałem środków ministerstwa z programu „Promesa” i pozostałe, jako własne. By państwo mieli pojęcie o zakresie realizacji, terminach, harmonogramach, ale także o ilości środków finansowych, będę mówić grupami, aby wprowadzić pewnego rodzaju porządek.

Po pierwsze – są to środki finansowe, które składają się już na rok 2012 na poziom blisko 600 mln zł wydawanych z budżetu ministerstwa kultury na rozmaite inwestycje kontynuowane, w niektórych wypadkach zaczynane. Jak państwo wiedzą, ministerstwo kultury jest dysponentem całej puli środków finansowych w wysokości 1 mld 200 mln euro, które są rozdysponowywane w perspektywie 2007-2015. Wiedzą też państwo, zwłaszcza te osoby, które były w poprzedniej kadencji, że część środków została rozdysponowana w poprzedniej kadencji i udało mi się, o czym państwo w części wiedzą, niektóre inwestycje rozpocząć i zakończyć. Tak się stało z inwestycjami zwłaszcza w obszarze edukacji. Są to takie zadania, jak np. Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Radomiu – rozpoczęta w poprzedniej kadencji i skończona, sala koncertowa w Bielsku-Białej – rozpoczęta i zakończona, czy Wyższa Szkoła Filmowa w Łodzi – rozpoczęta i oddana jesienią tego roku.

Są inwestycje, które będą kończyły swój bieg w ciągu kilku czy kilkunastu miesięcy. Jeszcze w grudniu oddamy obiekt, budynek, zrealizowany w całości ze środków europejskich. Wkład własny Ministerstwa był minimalny. Jest to Wyższa Szkoła Teatralna – oddział we Wrocławiu. Tak stanie się w najbliższy poniedziałek. Jak państwo sami wiedzą, są to inwestycje małe lub średnie.

Jednocześnie rozpoczęto inwestowanie w duże przedsięwzięcia infrastrukturalne. Chcę powiedzieć, że Polska jest pierwszym państwem, któremu udało się przeprowadzić

wielkie projekty, czyli powyżej 50 mln euro przez Komisję Europejską, a w dwóch wypadkach przez komisje europejskie, bo to wymagało jeszcze zgody drugiej komisji. Są to takie inwestycje, które są dużymi, spektakularnymi inwestycjami. W przypadku dwóch inwestycji czekamy na decyzję. Przypomnę, że największe inwestycje to Centrum Nauki Kopernik, Opera Podlaska, Europejskie Centrum Solidarności, Narodowe Forum Muzyki we Wrocławiu, Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach. Są to inwestycje największe, które swoim zakresem przekraczają 50 mln euro. W tej chwili prawie wszystkie z wyjątkiem NOSPR, są na etapie realizacji.

Już w tym momencie chcę państwu powiedzieć, że kultura stała się liderem absorpcji środków europejskich półtora roku temu. Ten tytuł utrzymaliśmy także w tym roku. Mogę państwu powiedzieć, że na 1 grudnia realizacja projektów i certyfikacji środków wynosi 110% zaprojektowanych wydatków na rok 2011. Wspólnie z jeszcze dwoma resortami jesteśmy na razie jedynymi, które przekroczyły 100%, czyli zrealizowały plan, ale wynik ministerstwa kultury jest w tej trójce resortów wyraźnie najlepszy.

Przy okazji chcę powiedzieć, że następne przedsięwzięcia inwestycyjne, które są realizowane, są z bardzo różnych obszarów i dziedzin kultury. Wymienię niektóre, aby państwo mieli wyobrażenie, jak one rozkładają się w przestrzeni państwa polskiego, ale też w różnych obszarach gospodarczych. Będę „lecieć” od północy, może będzie łatwiej. Wspomniałem już Operę Podlaską. Jest to najważniejsza inwestycja, która w ciągu kilkunastu miesięcy powinna być oddana do użytku. Jest to jedna z największych inwestycji tego typu. Od razu przypomnę, że jest to opera bez zespołu operowego. Jest to wielofunkcyjna sala służąca wielu przedsięwzięciom artystycznym, ale nie tylko. Jest Teatr Szekspirowski w Gdańsku, Opera Leśna w Sopocie, ASP w Gdańsku, Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku. To są najważniejsze inwestycje tam realizowane.

Wielkopolska. Jest to m.in. Zamek, Rogalin, Biblioteka Raczyńskich.

Warszawa. Jest to wspomniane Centrum Nauki Kopernik, ale też np. taka inwestycja, jak Muzeum Starej Pragi. Realizujemy również dwa projekty w Wilanowie, które dobiegają końca. Jeden projekt został rozpoczęty w Łazienkach Królewskich, ale mamy jeszcze dwa projekty, które w tej chwili są w fazie uzgadniania, czyli Zamek Królewski w Warszawie – elewacja, ale również część realizacji przedsięwzięcia związana z Teatrem Narodowym Operą Narodową.

Do tego dochodzą oczywiście takie inwestycje, które są albo adaptacjami, albo przebudowami. Najbardziej znane to przebudowa Akademii Muzycznej w Katowicach – z wielkimi kłopotami. Jest to wynik szkód górniczych. Jest też pięknie przebiegająca (za 2 lata ją skończymy) realizacja inwestycji Pałac Czapskich – Europejskie Centrum Numizmatyki.

Na południu najważniejsza skończona inwestycja to Rynek Galicyjski w Sanoku, ale też przedsięwzięcia, które powoli dobiegają końca. Będziemy oddawać je w listopadzie – np. cały obszar dziedzińca z infrastrukturą na Wawelu w Krakowie.

Oczywiście do tego dochodzą inwestycje, które są realizowane na Śląsku. Bardzo zależało mi na tym, aby Śląsk był dobrze reprezentowany w tej materii. Wieloletnie zaniechania i prawie 20 lat bez inwestycji centralnych w obszarze kultury na Górnym Śląsku powodowały, że musiałem poświęcić więcej czasu właśnie Katowicom. Tam będzie realizowana wspomniana wielka inwestycja – Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia. Jest realizowana m.in. inwestycja modernizacyjna, o której wspomniałem, tj. Filharmonia Narodowa. Są też takie nietypowe przedsięwzięcia, jak np. zespół „Śląsk” – zespół obiektów w Koszęcinie. Jest to realizowane z wielkim wysiłkiem i z wieloma problemami, ale jestem przekonany, że w ciągu 2 lat tę inwestycję zakończymy. Do tego dochodzą też przedsięwzięcia w zakresie digitalizacji. Mamy dwa takie przedsięwzięcia – jedno w Katowicach, drugie w Krakowie. W Katowicach jest to realizacja w Bibliotece Śląskiej za kwotę około 7 mln zł digitalizacji najważniejszych zasobów archiwalnych, ale także fotografii i różnych innych dokumentów, będących w zasobach Biblioteki Śląskiej. Drugie związane z cyfryzacją to oczywiście Jagiellonka. Jest to projekt realizowany od 1,5 roku z dużą efektywnością, także technologiczną, z czego bardzo się cieszę.

Do tego dochodzą również inwestycje na Śląsku. O jednej wspomniałem – szkoła w Bielsku-Białej, ale realizujemy też takie przedsięwzięcia, jak Filharmonia Często-

chowska czy dwa projekty z „Promesy” po linii Jasna Góra. Są to dwa projekty niezwykle ważne, bardzo zaawansowane. W 2012 roku Jasna Góra będzie wyglądać inaczej, jeśli chodzi o wnętrze – ogrzewanie, podłogi, elementy związane z całym wystrojem, a zwłaszcza polichromiami na zwieńczeniu świątyni. Jest realizowana jeszcze jedna świątynia – Krzeszów. Do tego dochodzą dwa systemy obiektów zabytkowych. Najważniejszy jest w obszarze woj. lubelskiego.

Do tego realizujemy przedsięwzięcia, które podam już tylko ilustracyjnie, by państwa nie „zamęczyć”. Są to takie zadania, jak Gardzienice, realizowane od ubiegłego roku – w przyszłym powinniśmy skończyć, Teatr Stary w Lublinie, czy też klasztor powiżytkowski, który jest realizowany ze środków ministerstwa kultury.

To są środki z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Oczywiście do tego dochodzi Mechanizm Finansowy Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Sporo tych inwestycji udało mi się skończyć pomimo tego, że były w nie najlepszym stanie, jeżeli chodzi o początek. Najbardziej spektakularne to oczywiście Arkady Kubickiego czy Sukiennice w Krakowie, ale dochodzą do tego także przedsięwzięcia, które są mniej znane. Jak budzące uśmiech Muzeum Koziółka Matołka, czyli de facto centrum edukacji dzieci w Pacanowie, a także np. Malbork.

Chcę też państwu powiedzieć, że bardzo mocno zaawansowane są prace dotyczące inwestycji w obszarze dziedzictwa najsmutniejszego, czyli Auschwitz-Birkenau. Realizowane są dwa projekty, powiodły się ważne zabiegi, wraz z budowaniem żelaznego kapitału. Rozpoczynane są inwestycje drobniejsze w Stutthofie czy w Majdanku.

Przypomnę, że z tego co jest realizowane z innych środków – np. programów wieloletnich, najważniejszymi przedsięwzięciami są: Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku – przede wszystkim rewitalizacja. Zobaczymy, jak potoczą się przygotowania realizacji nowego obiektu. Do tego dochodzą też przedsięwzięcia związane z zadaniami narodowych instytucji w Warszawie, jak np. kina „Iluzjon” czy też kupionego na siedzibę Narodowego Instytutu Audiowizualnego budynku przy ulicy Wałbrzyskiej.

Chcę też państwu powiedzieć, że będę kończył ten rok absolutnie bez zadłużenia jakiegokolwiek instytucji. Spłacam długi wszystkich swoich poprzedników. Nie mówię tego z wyrzutem, tylko po to, żeby pokazać, jak ma się rzecz. Spłacone zostały zadłużenia związane z rozpoczęciem 7 lat temu inwestycji – Arkady Kubickiego. Spłacone zostały zadłużenia związane z Muzeum Narodowym w Warszawie. Notabene teraz robione są strychy i lada moment, bo jeszcze w grudniu, spłacę zadłużenia związane z zakupem budynku dla Instytutu Adama Mickiewicza. 1 stycznia 2012 roku kultura będzie bez starych długów i bez różnego rodzaju kredytów, a wiedzą państwo, że wykonuję tę pracę nie w czasie koniunktury, tylko wręcz odwrotnie – kryzysu.

Jeśli chodzi o inwestycje, to nie będę rozwijał tego wątku, ale mam wrażenie, że mają państwo wiedzę i znają skalę tego przedsięwzięcia. Najważniejsze inwestycje będą realizowane w 2012 roku, najważniejsze będą otwierane w 2013 i 2014 roku. Teraz najważniejszym dla mnie zadaniem w tej materii jest oczywiście zapewnienie tym instytucjom środków finansowych na działalność po zakończeniu inwestycji. To jest zadanie, które jest już zadaniem następnego budżetu, bo oczywiście w przypadku wystaw trzeba będzie realizować te przedsięwzięcia już w przyszłym roku.

Druga część i drugie zadanie to są zadania z priorytetu – edukacja artystyczna i edukacja kulturalna. Jak państwo wiedzą, w tym obszarze lokują też bardzo wiele własnych emocji, zarówno tych zawodowych, jak i przekonań związanych z zadaniami resortu. Wiedzą państwo, że od 1 września muzyka i plastyka weszły do klasy IV szkół podstawowych. Przygotowujemy się do tego samego zadania w przyszłym roku, bo będzie to kolejna lekcja w klasie V, a w następnym roku w klasie VI – po 1 godzinie przedmiotów obowiązkowych.

Dosłownie parę dni temu zakończyliśmy prace nad portalem: muzykoteka. Polecam portal: muzykoteka.pl i także portal: muzykotersi.pl, czyli program społecznościowy, który jest zachętą do tego, aby korzystać z tego portalu. Jest to pierwszy z prawdziwego zdarzenia cały podręcznik e-bookowy w Polsce i pierwszy z obszaru muzyki w Europie,

już oceniony przez resortowe oddziały państw przynależnych do UE i bardzo wysoko ulokowanym, jeśli chodzi o narzędzia do edukacji muzycznej.

Chcę też państwu powiedzieć, że zwłaszcza w poprzednich 2 latach udało się podwoić środki finansowe na programy edukacyjne. Lata 2012-2013 będą oznaczały podwojenie tej kwoty podwojonej. Będą to państwo mieli w programach ministerialnych, zarówno w programach, które są programami promocyjnymi, ale także co najważniejsze, co jest absolutnie nowym zjawiskiem, w ministerialnych programach edukacyjnych. Po raz pierwszy organizacje enjoysowe wygrały z organizacjami publicznymi, czyli mamy ponad 50% dystrybucji środków finansowych na programy edukacyjne dedykowane instytucjom społecznym – fundacjom, stowarzyszeniom, małym podmiotom niezwykle efektywnym.

W programach edukacyjnych to, co jest najistotniejsze, oczywiście to nie jest tylko to wszystko, co mieści się w obszarze szkolnictwa publicznego, ale także to, co mieści się w obszarze różnego rodzaju działań pozalekcyjnych. Tego jest bardzo dużo i są to różne akcje, jak np. „Kup dziecku instrument”, czy „Wielki teatr w małym mieście” realizowany z myślą przede wszystkim o dzieciach z najuboższych rodzin, z obszaru także społecznych wykluczeń. Ten program jest już realizowany na sporą skalę. Nie ma charakteru eksperymentu, jest powtarzany i cieszy się dużą popularnością.

Widzą państwo, że poszerzam obowiązki instytucji narodowych o przygotowanie specjalnych programów dla dzieci. Instytucja publiczna nie będzie mogła aspirować o środki publiczne, jeżeli nie będzie miała specjalnej oferty dla dzieci – bez względu na to, czy to jest muzeum, czy to jest „Zachęta”, czy to jest instytucja muzyczna czy instytut, czyli narzędzie ministra do realizacji określonej polityki. Środki finansowe na te programy oczywiście będą ulokowane tak, aby można je było dystrybuować dwa razy w roku, a nie jak w przypadku pozostałych programów raz, po to, aby dostosowywać ofertę także do pojawiających się, zmieniających się potrzeb. Dzieje się to w tej materii niezwykle często.

Trzeci element i trzeci segment to jest dziedzictwo narodowe i zabytki. Oczywiście mamy tu dziedzictwo narodowe, takie jak Wieliczka, Zamek, Auschwitz-Birkenau, Wilanów, Łazienki etc. Do tego dochodzą zabytki, które są własnością różnych innych instytucji – przede wszystkim Kościoła Rzymskokatolickiego. Chcę podkreślić, że już na rok 2012 podwoiliśmy środki finansowe na zabytki. Środki przeznaczone z samego Funduszu Promocji Kultury są zaprojektowane na poziomie 80 mln zł. Nie są to jedyne środki, które będą dystrybuowane na zabytki. Oczywiście są to środki przeznaczone na zabytki sakralne, a także na zabytki świeckie. Chcę także powiedzieć, że zespoły opiniujące te projekty otrzymały taką ogólniejszą dyrektywę, aby wykorzystać te podwojone środki na koncentrację zadań a nie na ich rozpraszanie. Będą to zadania wykonywane tak jak w poprzednich latach – przede wszystkim chodzi o ratowanie zabytków, a nie ich upiększanie, co wielokrotnie podkreślam, a także o zabezpieczanie zabytków przed katastrofami, np. włamaniami, pożarami. Przeznaczam też odpowiednią pulę, w uzgodnieniu z Episkopatem, na digitalizację zasobów pozostających w świątyniach po to, aby je nie tylko lepiej udokumentować, ale także zabezpieczyć możliwości ich odzyskiwania w przypadku kradzieży.

Jeśli chodzi o zabytki, to powiem jeszcze o paru rzeczach, bo są one niezwykle ważne. Wszystko wskazuje na to, że walka o to, aby można było kontynuować programy POIiŚ z udziałem dziedzictwa narodowego, idzie w dobrą stronę. Jesteśmy w stanie prawdopodobnie wywalczyć na lata 2014-2020 kolejne środki właśnie na zadania infrastrukturalne, w których jak państwo pamiętają, mieszczą się 3 priorytety: dziedzictwo narodowe, infrastruktura i edukacja kulturalna z edukacją artystyczną włącznie.

Jeżeli chodzi o dziedzictwo, to powiem jeszcze o jednej ważnej rzeczy. Mamy oczywiście kilka zadań bardzo specyficznych. Bardzo zależy mi na tym, aby w ciągu 2 lat zakończyć prace związane z Muzeum Jana Pawła II i kardynała Wyszyńskiego w Świątyni Opatrzności Bożej. Rok przyszły powinien oznaczać zakończenie prac budowlanych i przejście do realizacji wystawy. Jak państwo wiedzą, podjąłem także decyzję z księdzem kardynałem Dziwiszem o współdziałanie w realizacji zadania Muzeum Jana Pawła II w Wadowicach. W 2011 roku przeznaczyliśmy na to 5 mln zł. Zostały wykorzystane właściwie i bardzo efektywnie. Rok 2012 i 2013 będzie oznaczał kontynuację prac i za-

kończenie przebudowy obiektu, tak aby spełniał wszystkie warunki do tego, aby można było z tego miejsca, z zasobów pamięci, emocji korzystać tak, jak na to zasługuje pamięć Ojca Świętego.

Do tego dodam oczywiście zadania, które są związane z trudnymi projektami. Trudnymi i wymagającymi mojego osobistego zaangażowania, jak np. Fundacja Czartoryskich, która w części jest przejęta na razie w zakresie odpowiedzialności. Wiedzą państwo, że najważniejszym dziełem Fundacji jest oczywiście Leonardo da Vinci i „Dama”. Kończy ona swoje wędrówki. Po powrocie z Londynu zostanie już na stałe w Krakowie. Jest podpisane memorandum o 10-letnim zakazie wywozu tego dzieła, jak również o braku podziału kolekcji narodowych znajdujących się w obszarze Fundacji, co jest niezwykle ważne i było wielokrotnie podkreślane przez różne osoby i środowiska. Chcę podkreślić, że książkę Adam Karol Czartoryski podpisał takie memorandum i będziemy je realizować w najbliższych latach. Nie widzę tu już żadnych przeszkód.

Jeśli chodzi o dziedzictwo narodowe, to wiedzą państwo, że bardzo mi zależy na odzyskiwaniu dzieł sztuki. Odzyskiwanie dzieł sztuki, jak również pamiątki ważne dla polskiej historii, oznaczały konieczność zbudowania specjalnego zespołu. Zręby tego zespołu zostały zbudowane przez śp. Tomasza Mertę. Specjalnie to podkreślam, bo to bardzo ważne jego dzieło i „dziecko”. Ten zespół rozkręcił się, otrzymał dodatkowe wsparcie. Wiedzą państwo, że pierwszymi obiektami odzyskiwanymi, kupowanymi, wywalczonymi w procesach sądowych były m.in. listy powstańców Powstania Warszawskiego, „Żydówka z pomarańczarni”, dzieła Fałatów z Nowego Jorku i wiele innych. O niektórych, niestety, nie mogliśmy mówić ze względu na warunki, w jakich je odzyskiwaliśmy. Po prostu utajnienie procedur służy możliwości korzystania z tych procedur w następnych wypadkach, a mogę państwu powiedzieć, że odzyskaliśmy (nabytych, kupionych, pozyskanych) blisko 200 obiektów Chopinowskich w Roku Chopinowskim, bezpośrednio po Roku Chopinowskim – nie licząc samych listów, 123 czy 124, o ile pamiętam. Takich obiektów w grupach było ponad 100 i to jest naprawdę efekt przełamania pewnej inercji w tej materii.

Czwarta grupa zadań to infrastruktura kultury, czyli wszystko to, co przede wszystkim jest adresowane do społeczności, samorządów w miejscowościach do 15 tysięcy mieszkańców. Tego jest bardzo dużo, w związku z tym nie będę opisywać w detalach. Powiem tylko, że dzielimy to zadanie na kilka części. Pierwsza część to oczywiście biblioteki w ramach programu „Biblioteka+”. Przeznaczamy na to około 50 mln zł rocznie. Są to rzeczy związane przede wszystkim z infrastrukturą bibliotek. Kończymy właśnie program podłączenia każdej biblioteki w miejscowości do 15 tysięcy do szerokopasmowego Internetu z możliwością korzystania z tego łącza przez 2 lata kompletnie bezpłatnie. Zaoferowaliśmy program MAK wszystkim bibliotekom, które są pozbawione tego systemu. Zaproponowaliśmy bibliotekom także cyfryzację poprzez uzyskiwanie określonych kwalifikacji i środków finansowych na ich doposażanie. W przyszłym roku podwajamy środki finansowe na zakupy biblioteczne i chcemy także doprowadzić do takiej sytuacji, aby biblioteki działały w systemie. Do tego dochodzi program „Gminne pracownie artystyczne”. Są to placówki najmniejsze. Oczywiście mają być mobilniejsze niż w tej chwili. Niektórzy nazywają je takimi „Orlikami” w kulturze. Chcę państwu powiedzieć, że ten program rozpoczęliśmy w tym roku. Idzie bardzo opornie. Gminy są na tyle biedne, że w niektórych wypadkach nie są w stanie zapewnić wkładu własnego. Obserwujemy, jak ten program się rozwija w przypadku gmin najuboższych. W najtrudniejszej sytuacji, ale z dziećmi w grupie mieszkańców w ilości, która daje specjalne uzasadnienie do realizacji takiego projektu. Będziemy uwalniać te miejscowości od wysokich progów wkładów własnych i będziemy im pomagać w budowie infrastruktury na najniższym poziomie.

Ostatnia rzecz, niezwykle ważna, to przeprowadzanie kultury przez czas zmian cywilizacyjnych. Oczywiście przechodzimy do technologii cyfry i jest to niezwykle ważne, ale chcę powiedzieć jedną rzecz. Mam świadomość, że rozwój cywilizacyjny niesie z sobą wielkie szanse na to, by korzystać z tego rozwoju, ale niesie ze sobą zagrożenia. Staram się w polityce budować takie instrumenty i elementy, aby uniknąć zagrożeń i by kultura, która znajduje się w Internecie, nie była zastępczym elementem uczestnictwa bez-



pośredniego. Z drugiej strony chciałbym, aby kultura dzięki digitalizacji, dzięki Internetowi stawała się bardziej dostępna. Z tego powodu przyjęliśmy program digitalizacyjny, jak również ratowania wszystkich obiektów najstarszych, które mogą być przenoszone np. z taśmy celuloidowej czy z taśmy nitro na nowe nośniki. Rok 2013 będzie pod tym względem absolutnie przełomowy, bo zakończymy digitalizację wszystkich filmów przedwojennych, które są na bardzo palnej taśmie nitro. Rok 2013 będzie także nadzwyczajny pod względem digitalizacji najcenniejszych pozycji kina polskiego. Przystępujemy również do digitalizacji zasobów archiwów telewizyjnych, archiwów państwowych. Powoli będziemy finalizować zdigitalizowanie całej polskiej klasyki literatury, która znajduje się w zasobach Biblioteki Narodowej. Chcę państwu powiedzieć, że z przedostatniego miejsca Polska w chwili obecnej znalazła się już na 5 miejscu, jeżeli chodzi o posiadanie swojego własnego narodowego (w języku polskim) zasobu na EUROPEANA. Taki też jest poziom korzystania z tego zasobu, czyli także korzystania z naszej pracy wygląda już w tej chwili nieźle, choć chciałbym, żeby wyglądało jeszcze lepiej.

Jeżeli chodzi o budżet na rok 2012, to mówiąc w dużym skrócie wygląda on tak, że wzrost wydatków jest kilkakrotnie wyższy niż wskaźniki inflacji. Są tam środki wpisane jako wkłady własne oraz środki ministra do realizacji zadań własnych. Z tego budżetu jestem zadowolony, choć w obecnych czasach zdaję sobie sprawę z tego kontekstu i z elementów zewnętrznych. Lada moment będą państwo debatować nad tym budżetem. Najważniejsze, najistotniejsze w budżecie jest to, że w żadnym parametrze, w żadnym wskaźniku i w żadnym elemencie nie nastąpiło tąpnięcie, czyli wszystkie instytucje mają gwarancje na pozyskiwanie środków, choć od razu powiem, że pieniędzy będzie więcej, ale będzie to pieniądz trudny, wymagający szacunku. Również z tego powodu na 7 tysięcy wniosków, jakie wpłynęły do ministra kultury w listopadzie tego roku, odpowiadzi pozytywne uzyska pewna część. Jaka? Zobaczymy. Dla wszystkich pozostałych, które nie uzyskają pozytywnej kwalifikacji, będziemy szukali partnerów, jeżeli będą to cenne projekty, aby wszystkie były realizowane.

Zmniejszam ilość dofinansowań na różnego rodzaju przedsięwzięcia klasycznie rozrywkowe. Mówię „klasycznie”, bo nie chcę powiedzieć, że jest to czysta rozrywka. To są takie, które mają pewną wartość, ale bardzo mi zależy na tym, aby przede wszystkim podnieść poziom tych wydarzeń, spektakli, zamówień, które mają wysoki poziom realizacyjny. Za nim kryje się gigantyczna praca, wielki talent. Zbudowaliśmy zespoły troszeczkę inaczej niż one funkcjonowały zwłaszcza przez ostatnie 2 lata. Jest to następny etap pewnego reformowania, ale bez rewolucji, tylko taką drogą ewolucyjną. Chcę państwu powiedzieć, że każdy program, który będzie kończył się w styczniu wynikami, będzie publicznie ogłaszany. Przedstawimy najlepsze projekty z ocenami i punktacją. Pokażemy także najgorsze i wytłumaczymy, dlaczego uzyskały najniższą punktację. Wszystkie wyniki będą umieszczone na stronie internetowej i każdy będzie mógł znaleźć swoją pozycję, tę, z którą sympatyzuje lub odwrotnie i zobaczyć, jak ona się ulokowała w obszarze innych przedsięwzięć artystycznych, co jest niezwykle istotne dla wielu osób. Zdaję sobie państwo sprawę z tego, że wiele tych ocen ma charakter subiektywny, ale pomimo tego chcemy je obiektywizować tak, by przynajmniej były intersubiektywne. Jeśli to się uda, to będzie fantastycznie.

Na koniec – procesy ustawowe. Lada moment będą państwo mieli projekt ustawy o archiwach państwowych. Bardzo mi zależy na tym, aby w jednym elemencie – przynajmniej jeżeli chodzi o definicję instytucji artystycznej – poprawić ustawę o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Według mojej oceny jest to „kiks”. Lada moment będą państwo mieć także informację rządu, która jest odrębnym dokumentem, o polityce wobec zabytków. Chciałbym, aby to się stało na przełomie I i II kwartału przyszłego roku, czyli dość szybko.

Są oczywiście akty wykonawcze, które przygotowujemy z myślą, aby były gotowe do końca czerwca następnego roku. Taki mamy termin dany przez parlamentarzystów, przez Sejm.

Dałem takie zadanie, aby wszystkie projekty ustaw, które musimy zrobić do końca czerwca, były gotowe najpóźniej na połowę lutego, aby można było z wyprzedzeniem, wreszcie informować wszystkie jednostki przede wszystkim samorządu terytorialnego

o pojawiających się zmianach, o szansach, o wzorcach statusów, o wzorcach kontraktów. To zadanie jest dość trudne, jak państwo się domyślają, ale jestem przekonany, że nam się uda.

Liczę na współpracę z szanowną Komisją – jak zawsze. Jestem do państwa dyspozycji. Dziękuję.

### **Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Jak zawsze – pytania, opinie. Pani Bubula była pierwsza. Na razie zgłosiły się trzy osoby. Bardzo proszę – pani poseł Bubula.

### **Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Szanowny panie ministrze, bardzo dziękuję za szczegółowe przedstawienie planów ministerstwa. Z dużym zainteresowaniem tego wysłuchałam.

Wydaje mi się, że warto powiedzieć o sprawach, które pan minister pominął. Zaczę od końca, tzn. od tych planów dotyczących prac ustawodawczych. To się również wiąże z poprzednimi wymienionymi przez pana punktami, takimi jak edukacja artystyczna, infrastruktura kultury i w ogóle polityka kulturalna państwa. Wydaje mi się, że jedną z części tych instytucji, które w największym stopniu mają wpływ na poziom edukacji artystycznej i kulturalnej w Polsce, są po prostu media publiczne. Nie jest tajemnicą, że brak rozwiązań dotyczących systemu finansowania tych mediów spowodował katastrofę w zakresie funkcjonowania tych mediów, która niesie bardzo wielkie skutki również dla innych dziedzin funkcjonowania kultury w naszym państwie. W tej chwili jesteśmy krajem, który ma najniższe w stosunku do PKB udziały w finansowaniu publicznym takich instytucji, jak publiczne radio i publiczna telewizja. Następuje całkowity zanik produkcji w tych bardziej ambitnych formach twórczości audiowizualnej – np. filmu animowanego dla dzieci, gdzie dotacje PISF nie są konsumowane w związku z brakiem wkładu własnego po stronie telewizji publicznej. Mamy ogromne zaległości, jeżeli chodzi o produkcję i rejestrację rozmaitych wydarzeń kulturalnych. Zanikają specjaliści, którzy dawniej w latach 80., 90. byli doskonale wykształceni, jeśli chodzi np. o obsługę realizacji koncertów muzyki poważnej i różnych innych przedsięwzięć w zakresie kultury wyższej.

Tym medium, które pozwala na dostęp do kultury, literatury, poezji, muzyki, opery ze strony osób najuboższych nie korzystających z szerokopasmowego Internetu w małych miasteczkach, wsiach, w Polsce B i Polsce C, jest po prostu telewizja, która w *prime-time*'ie, czyli w porze największej oglądalności, na głównych antenach, tak jak to się dzieje w innych krajach europejskich, powinna móc nie mieć tego przymusu finansowego emisji komercyjnych pozycji programowych, aby móc uczestniczyć w edukacji kulturalnej i w edukacji artystycznej całego narodu. Myślę, że jest to pewien dramat, z którym mamy do czynienia i właściwie porównywalny tylko do likwidacji własnej armii. W przypadku własnych mediów publicznych, dobrze finansowanych, bez presji komercyjnej jest to ogromny oręż w obronie suwerenności kulturalnej danego kraju. W sytuacji, w której nie ma barier ekonomicznych, nie ma barier politycznych między krajami, to właśnie troska o język, troska o poziom edukacji kulturalnej we własnym narodzie przy pomocy mediów publicznych jest takim wyznacznikiem polityki państwa.

To jest moja największa troska, że nie zauważyłam w tym, co prezentował pan minister, żadnej inicjatywy i żadnej woli po stronie rządu dotyczącej zmiany tego bardzo dramatycznego stanu rzeczy, jaki ma miejsce w tej chwili.

To, że znikają ośrodki regionalne, że grozi upadek rozgłośniom radia publicznego w poszczególnych regionach Polski, pomijam jako drobiazg. W tej chwili są to jedyne instytucje, które zapewniają informację, publicystykę i kulturę lokalną na terenie Polski po stronie audiowizualnej.

Druga sprawa, o której chciałam powiedzieć i odnieść się do tego, co powiedział pan minister. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że słusznie krytykowane jest pana ministerstwo za nierównomierność w podziale środków, które są właśnie subiektywnie dzielone na rozmaite przedsięwzięcia. Chciałam zapytać pana ministra: kiedy i w jaki sposób ma pan zamiar zrekompenzować środowisko o poglądach konserwatywnych, ten nadmiar środków kierowanych do środowisk artystycznych i kulturalnych związanych z poglą-

dami o charakterze lewicowym? To, że finansowanie „Krytyki Politycznej” poprzez stowarzyszenie następuje w tak wysokim poziomie, zostało już szeroko przedyskutowane w różnych mediach, natomiast wydaje mi się, że jeśli mamy zamiar mówić o łączeniu narodu przez kulturę i wspieraniu patriotyzmu poprzez kulturę, to również to powinno zostać oparte na zupełnie innych zasadach.

Ostatnia sprawa, o której chciałam powiedzieć. Chciałam zapytać: jak ten poziom finansowania kultury zapisany w budżecie ma się do realizacji „Paktu dla kultury” i udziału w wysokości 1% w wydatkach budżetu państwa? Jeśli nawet przyjąć wzrosty, o których mówił pan minister, a których nie jesteśmy w stanie wyczytać z budżetu, ponieważ pan minister Rostowski i pana rząd nie przedstawił nam porównania wysokości środków w poszczególnych działach budżetowych pomiędzy rokiem poprzednim a obecnym, to nadal jest to około 0,6% wydatków budżetu państwa a nie 1%. Chciałam zapytać: jak to się ma do podpisanego z wielką pompą „Paktu dla kultury”, który zakładał dojście do 1%? Nie wydaje mi się, żeby to było możliwe przy takim tempie, jakie zostało uwzględnione w budżecie na rok przyszły. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł, ja nie będę wyręczała pana ministra, chcę tylko powiedzieć, że debatę o budżecie mamy 21 grudnia. Dzisiaj postanowimy, kto będzie koreferentami. Wszyscy państwo otrzymacie wycinek budżetu (jak to zwykle bywa w Sejmie) z ministerstwa kultury. Tam pani znajdzie wszystkie dane porównywalne, jak sądzę, bo zawsze takie materiały były. Tam się pani dowie, że nie jest 0,6% tylko 0,86%. Tak mi się przynajmniej wydaje, że na takim poziomie jesteśmy. Oczywiście pan minister w jakimś stopniu odpowie, ja tylko chcę powiedzieć, że to nas czeka, bo będziemy mieli debatę budżetową. Bardzo proszę – pani poseł Sobecka.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałam spytać pana ministra o Działdowo. Wielokrotnie pytałam pana ministra o tę inwestycję i tym razem również nie ustąpię. W Działdowie znajduje się obiekt zabytkowy, w którym w dawnych czasach mieścił się obóz koncentracyjny. Wiele środowisk i okolicznych gmin postanowiło, że właśnie tam powinien się mieścić żywy pomnik, czyli hospicjum. Biedne gminy zebrały na ten cel 4 mln zł, a pan minister stosuje „spychoterapię”, jeśli chodzi o tę propozycję ochrony zabytku. Wydaje mi się, że tę inicjatywę społeczną należy, panie ministrze, bezwzględnie wesprzeć w celu ratowania zabytku a nie – jak powiedziałam wcześniej – stosować „spychoterapię”. To jest inicjatywa społeczna. Na ten cel zebrali ludzie i to biedne gminy aż 4 mln zł, więc nie rozumiem, dlaczego pan zwodzi tych ludzi i te środowiska. To nie jest dobra wykładnia działalności ministerstwa kultury. To jedna sprawa.

Druga sprawa. Tutaj chciałam panu podziękować za Katedrę Świętych Janów w Toruniu i prosić o uwzględnienie dalszej renowacji Katedry, bo jest to perełka kultury. Toruń jest miastem, gdzie przebywa bardzo wielu osób przyjezdnych, zwiedzających. Naprawdę tam jest co oglądać. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Kruk.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Chciałabym, aby pan podał kilka szczegółów co do programu wieloletniego Muzeum Historii Polski. Jak to ma wyglądać w perspektywie? Szczególnie chciałabym się dowiedzieć, czy podpisał pan już umowę na projekt realizacyjny ze zwycięzcą konkursu architektonicznego na budynek, o co kilka miesięcy temu apelowała Rada Muzeum. To tyle, jeśli chodzi o inwestycje.

Jeśli chodzi o dziedzictwo narodowe, to 80 mln zł oczywiście jest to troszeczkę więcej niż w ubiegłym roku. Dwa razy więcej, ale przy rosnących cenach może niekoniecznie dwa razy więcej, a już w porównaniu ze 120 mln zł za PiS przy zupełnie nieporównywalnych cenach to jest jeszcze mniej. Powiedział pan, panie ministrze, że jest to niby troska. Nie widzę w tych środkach troski. Debatowaliśmy nad tymi pieniędzmi, nad tą już katastroficzną kwotą w ubiegłym roku. Pewnie jeszcze wrócimy do tego przy budż-

cie, ale niepokoi mnie jedno. Panie ministrze, przy dyskusji o ubiegłorocznym budżecie i dzisiaj powiedział pan, że to nie będą pieniądze na upiększanie zabytków. Ja, na Boga, nic nie mogę zrozumieć. Nie rozumiem, jak można upiększać zabytki. Wydaje mi się, że jest to niemożliwe przy opiece konserwatorskiej. Mam nadzieję, panie ministrze, że nie uważa pan, że dach to tak, a odzyskiwanie, renowacja, konserwacja, ochrona polichromii to już nie. Bardzo proszę o odpowiedź.

Jeśli chodzi o politykę kulturalną, edukację artystyczną itd., to przerażenie ogarnia, jak wygląda to obiektywizowanie. To jest oczywiście „Krytyka Polityczna”. Zresztą zarzucono panu publicznie, że pieniądze na wydawnictwa idą tylko na te, związane z lewicowym czy nawet lewackim poglądem na świat. Konserwatywne nie dostały ani grosza. Publicznie przyznał pan, że to jest racja i że pan to zmieni. Ciekawa jestem, jak pan to widzi dzisiaj. Jeśli popatrzymy na działalność np. „Krytyki Politycznej” w perspektywie 11 listopada, współuczestnictwo w zapraszaniu niemieckiej antyfy, to, że przypadkiem Niemcy bandyci wiedzieli, że mogą się schować w lokalu „Krytyki Politycznej” i przechowywać tam kastety i różne inne dziwne sprzęty, to nikt z nas nie wierzy w taki przypadek, prawda? Wydaje mi się, że w państwie dbającym i prowadzącym odpowiedzialną politykę kulturalną już nie powinno się zdarzyć wspomaganie z budżetowych pieniędzy tego typu przedsięwzięć, a pan, panie ministrze, bardzo lubi „Krytykę Polityczną”, bo wspierał pan ją w tym roku nie tylko w tym zakresie.

Nawiążę tutaj do Kongresu Kultury we Wrocławiu, który generalnie był przedsięwzięciem o przegięciu lewackim z punktu widzenia Polaków oceniających go z punktu widzenia konserwatywnego oglądu rzeczywistości czy też racjonalnego centrowego. Proszę nie tłumaczyć się Pendereckim, bo by sięgnąć do miasta trochę ludzi na te dywagacje lewackie, to rzeczywiście trzeba zorganizować jakieś jedno porządne wydarzenie. Jak dobrze wiemy, na tym Kongresie projekt również dostała „Krytyka Polityczna” – jak ryba w wodzie. Panie ministrze, chciałabym się dowiedzieć, jakie cele są realizowane, jeśli nawiązuje się symbolicznie i jakby tym ideowym przegięciem do stalinowskiego kongresu z 1948 roku? Oczywiście, były tam jakieś odwołania. Widzę tutaj uśmiechy oczywiście polityków PO. Pani poseł, ja za chwileczkę skończę i pani też będzie mogła zabrać głos. Nawet w propagandowych materiałach widzieliśmy wielki baner przypominający o stalinowskim Kongresie Intelktualistów w Obronie Pokoju, który odbył się tam w 1948 roku. Niby było zmrużenie oka, ale czy na pewno było ono poważne, jeśli jednym z poważnych patronów był pan Zygmunt Bauman, który nigdy nie wytłumaczył się ze swojej stalinowskiej przeszłości? Jeszcze raz powtórzę – poważny projekt dla „Krytyki Politycznej” również w ramach realizacji tego Kongresu.

Żeby wypełnić obraz widzenia przez pana otwartego, obiektywnego prowadzenia polityki kulturalnej państwa, chciałabym jeszcze zapytać. Jaki cel chciał pan, panie ministrze, zrealizować czyniąc z pana Wojewódzkiego twarz kultury polskiej w Europie? To przecież on był współtwórcą wielkiego koncertu (nie charytatywnie, jak się domyślam) rozpoczynającego prezydenturę polską w Europie. Jakie cele chce pan zrealizować? W jakim kierunku chce pan prowadzić politykę kulturalną państwa wspierając takie podmioty, takich ludzi jak pan Wojewódzki? By nie być gołosłowną, zacytuję. Proszę się nie martwić, to będzie tylko jedno słowo. Pan Wojewódzki zadeklarował: „Zrobię narodową balangę. Od dawna chciałem zdemolować polskie świątynie patriotyzmu. Teraz nadarzyła się okazja”. Ona się nie nadarzyła, on dostał ją od pana, panie ministrze, który tak pięknie mówił o patriotyzmie w czasie uroczystości 13 grudnia. Jakie cele pan realizuje? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze są jakieś pytania bądź wypowiedzi? Proszę bardzo – pan poseł Bauć, a potem pani posłanka Ozga.

**Poseł Piotr Bauć (RP):**

Szanowne panie posłanki i panowie posłowie, panie ministrze. Mam dwa zagadnienia.

Pierwsze. Co prawda jeszcze nie byłem w Sejmie, ale śledzę kulturę z innego powodu i dość intensywnie pana działania. Widzę, że uporządkował pan przede wszystkim kwestie finansowania tego, co się dzieje w Polsce. Instytucje kultury z wyprzedzeniem

wiedzą, na co mogą liczyć, a ktoś, kto porządnie przyłożył się i zrobił dobry projekt, wygrywa i dostaje finansowanie. To jest ok.

Cały czas jest tutaj mowa o porządkowaniu spraw w Polsce. Zabrakło mi i ciągle brakuje informacji, co będziemy mieli w planach ministerstwa, jeśli chodzi o wyjście z naszą kulturą za granicę. Rozumiem, że są to kolejne nakłady, ale tej sprawy nie załatwia jeden Kongres Kultury, który jest pewnym wydarzeniem, bo się wydarzył w Polsce. Przyglądam się chociażby temu, że mamy parę instytucji za granicą w stolicach kilku państw, ale nie ma jakiegoś pomysłu. Można by brać wzór chociażby z Hiszpanii – Instytutu Cervantesa, by jednak mocno wyjść z naszą kulturą, tam ją pokazywać i tam ją prezentować w jakiś zorganizowany sposób. To jest jedna rzecz. Daje nam pan plan na lata 2012-2015 i myślę tu o takim kontekście dłuższego oddechu i przygotowania się przez pierwszy rok, a w następnych latach o próbie wyjścia z jakimś programem, który by naszą kulturę w końcu mocno zaakcentował. Bo raz na 5 lat jest Chopin, a raz na 100 lat umarł lub urodził się. To jest trochę za rzadko. To jest kwestia może bardziej długodystansowa.

Kwestia krótkodystansowa. Oczywiście pan minister mówił, że zwiększa nakłady, ale jednak cały czas chciałbym usłyszeć chociażby liczbę czy proporcję związaną z tym, że są nowe inwestycje. W Gdańsku powstają już trzy albo więcej, jakby dobrze policzyć, ale powiedzmy, że trzy, które na razie będą murami, a potem trzeba te inwestycje utrzymać. Jaki będzie wkład budżetu państwa, a jaki będzie wkład samorządu, żeby te instytucje odpowiednio funkcjonowały? Myślę, że w kontekście lansowania polskiej kultury Europejskie Centrum Solidarności czy Muzeum II Wojny Światowej są dość istotnymi inwestycjami, które nie tylko powinny być takimi miejscami, gdzie przyprowadzimy młodzież polską, ale właśnie powinny też funkcjonować w obszarze przynajmniej północnej półkuli i trzeba to dość intensywnie finansować. Jaki tu będzie podział i skąd będą pieniądze dla samorządów – dla samorządów w sensie dotacji, pomocy samorządom? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Panie pośle, jak samorzady chcą mieć inwestycje, to wiedzą, co robią. Pani poseł Ozga.

**Posel Krystyna Ozga (PSL):**

Panie ministrze, szanowne koleżanki posłanki i panowie posłowie. Z satysfakcją przyjąłam informację i fakt, że praktycznie uda nam się wejść w okres, w którym będziemy mieli za sobą zobowiązania i zaległości, bo to jest bardzo istotne w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy. Przy pełzających, a może już praktycznie narastających problemach ekonomicznych jest to bardzo dobra informacja.

Naprawdę z dużą satysfakcją przyjmuję również informację, że na zabytki będzie podana kwota. Gdybyśmy się odnieśli do poszczególnych kadencji, to moglibyśmy zawsze mówić, że to jest za mało, ale wydaje mi się, że podwojona kwota – 80 mln zł na 2012 rok chyba informuje nas o znacznie większych możliwościach ratowania dziedzictwa narodowego i zabytków.

Mam pytanie, panie ministrze, odnośnie do środków przeznaczonych w 2012 roku, czyli planowanych na 2012 rok, dla zadań związanych z tradycją, z folklorem, z zespołami śpiewaczymi, z twórcami ludowymi, bo to są nasze korzenie. Myślę, że jest to bardzo ważny element, bo to jest nasza tożsamość. Jak mają się środki, które są planowane do dyspozycji na ten obszar w roku 2012, w stosunku do środków minionego roku? Dziękuję uprzejmie.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Jako następny zgłaszał się pan poseł Babinetz, a potem pani poseł Grodzka.

Proszę państwa, mamy rozmawiać o pewnej strategii, kierunkach i priorytetach tego resortu. Pan minister mówił także o jakichś rozwiązaniach ustawowych, natomiast naprawdę te środki są przedmiotem debaty budżetowej, która czeka nas za tydzień. Jeśli tak, to my się powstrzymujemy, bo tu każdy ma pytania w odniesieniu do budżetu, ale staramy się nie mieszać tej materii. Do tych wszystkich pytań możemy wrócić, tak jak i do szczegółowego rozpatrywania poszczególnych tematów. Ci, którzy pracowali w Ko-

misji, wiedzą, że potem mamy tematyczne spotkania i posiedzenia. To tyle tak w trosce o higienę pracy. Bardzo proszę, panie pośle, a potem pani poseł Grodzka.

**Poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Trzy sprawy do pana ministra.

Pierwsza sprawa jest bieżąca, wynikająca ze zgłoszeń ze strony środowiska artystycznego. Chodzi mianowicie o konkurs na pomnik ofiar tragedii smoleńskiej w Smoleńsku. Część środowiska artystycznego zgłasza takie uwagi, że on nie był odpowiednio nagłośniony i niektóre z tych osób nie mogły w terminie do 16 września 2011 roku zgłosić wniosku o dopuszczenie do udziału w konkursie, gdyż nie było wystarczającej informacji w tej sprawie. Wiadomo, że termin zgłaszania koncepcji czy projektów został przedłużony, więc stąd takie pytanie od tych środowisk: czy nie można również wydłużyć tego terminu zgłaszania wniosku o dopuszczenie do tego konkursu?

Sprawa planów legislacyjnych MKiDN. Nawiązując do kwestii mediów publicznych chciałbym zapytać, jak pan minister widzi możliwość podjęcia działań, aby jednak zapewnić stabilne finansowanie mediów publicznych także w kontekście spółek regionalnych PR, które jak wiemy, są bardzo ważną częścią polskiej kultury, a one są szczególnie zagrożone bez stabilnego finansowania.

Co sądzi pan minister o niedawno ogłoszonym pomysłe, który pojawił się w rozmowach przedstawicieli KRRiT oraz prezesów PR i telewizji publicznej, odnośnie do ewentualności łączenia spółek mediów publicznych?

Jeszcze jedna kwestia, o której mówiłem w poprzedniej kadencji, ale nie w obecności pana ministra. Chodzi o to, kiedy będzie możliwe rozpoczęcie prac nad nową ustawą o miejscach pamięci narodowej. Przypomnę tylko, że ten projekt był przygotowywany przez śp. pana ministra Tomasza Merta. 8 kwietnia 2010 roku mówił pan minister Merta, że projekt jest już gotowy, jest po uzgodnieniach międzyresortowych i na następnym posiedzeniu Sejmu będziemy mogli nad nim pracować razem z kilkoma osobami – śp. posłem Arkadiuszem Rybickim i śp. Andrzejem Przewoźnikiem. Później ta sprawa z wiadomego powodu została przerwana, ale byłby najwyższy czas, żeby wrócić do tej kwestii, więc prosiłbym pana ministra o odpowiedź: kiedy ten projekt zostanie przez ministerstwo przedłożony pod obrady Sejmu, a tym samym naszej Komisji? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pani poseł Grodzka.

**Poseł Anna Grodzka (RP):**

Proszę państwa, chciałabym poruszyć takie tematy, mianowicie problem, który w pierwszej części swej wypowiedzi poruszyła pani poseł Bubula, czyli media. Mówiąc o pewnych niedostatkach czy po prostu wprost o niedostatkach kultury w mediach chciałabym też powiedzieć, że te niedostatki należałoby rozszerzyć także na poziom komunikacji społecznej, jaki one oferują, zafałszowany jednak mimo wszystko polityką. Podział anten na strefy polityczne itd. to nie są rozwiązania w żadnej mierze perspektywiczne.

Uważam, że przyszedł czas na to, żebyśmy ponownie, radykalnie, podeszli do sprawy posiadania przez państwo polskie lub nie mediów prawdziwie publicznych. Myślę, że powinno to się stać również priorytetem prac rządu, ministerstwa kultury. Stan w tej chwili jest taki. Państwo polskie płaci pieniądze z budżetu, a również obywatele z abonamentu, na media, które nie spełniają żadnej funkcji. Mówię to z pewną przesadą, ale myślę, że ten stan nie jest stanem, który należałoby w Polsce utrzymywać, bo albo w ogóle nie płacimy i po prostu pozbadźmy się takiego instrumentu, który nie spełnia swojego zadania albo uczynimy z tego instrumentu ośrodek rozwoju kultury i ośrodek komunikacji społecznej – otwartej, pozbawionej możliwie jak najbardziej wszelkiego rodzaju zafałszowań komunikacji społecznej. To jest punkt pierwszy.

Punkt drugi jest następujący – transparentność środków przyznawanych przez ministerstwo kultury. Myślę, że w dobie elektronizacji, w dobie informatyzacji ten problem można rozwiązać lepiej. Przyznaję, że jest tu postęp, ale dalej zgłaszane są, przynajmniej mnie, tego typu problemy, że środowiska kulturalne domagają się więcej informacji

o przyczynach podjęcia pewnych decyzji. Pan minister mówił o pewnej subiektywności, która jest konieczna w kulturze, więc ta subiektywność powinna iść w parze z jawnością. Myślę, że jeszcze mocniej powinien być położony akcent na te starania.

Trzecia rzecz – ochrona dziedzictwa kulturowego. Przede wszystkim myślę o zabytkach. Mamy tutaj jakby dwie kategorie, może nawet trzy. Jedna kategoria to są te zabytki, które znajdują się w rękach prywatnych, druga to te, które znajdują się w rękach państwowych, a trzecia to te, które są zawiadywane przez kościół, głównie Kościół katolicki. Odnoszę wrażenie tutaj nie mam, niestety informacji liczbowych, ponieważ są one niedostępne, przynajmniej ja na nie nie trafiłam – że istnieje poważne uprzywilejowanie dofinansowania ze środków publicznych tych obiektów, które należą do tej trzeciej kategorii. Myślę, że z tym stanem również należy zakończyć. To takie trzy punkty. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan poseł Łopiński.

**Poseł Maciej Łopiński (PiS):**

Nie chcę narażać się na krytykę ze strony pani przewodniczącej, że mówię o budżecie, ale mnie też niepokoi kwestia zabytków – szczególnie w kontekście podatku VAT. Jestem dość zaniepokojony tym, co się może dziać.

Druga kwestia to Muzeum Historii Polski. Chciałbym prosić pana ministra, żeby pan troszeczkę rozwinął ten wątek. Nie chcę odwoływać się do budżetu, ale być może wynika to z tego, że jestem debiutantem i nie umiem jeszcze czytać budżetu, ale w tym budżecie nie znalazłem środków, zresztą deklarowanych kiedyś przez pana ministra, na Muzeum Historii Polski.

Mam jeszcze niezwiązane z budżetem pytanie – prawo prasowe. Jakie są plany ministerstwa w tej dziedzinie? Jak państwo wszyscy wiecie, prawo prasowe zostało uchwalone w 1984 roku i ślady tego do dzisiaj w nim są, chociaż było wielokrotnie nowelizowane, to prawda.

Mam pytanie. To jest związane z budżetem, ale to jest moje pytanie, bo chciałbym uzyskać jasność w tej kwestii. Są dotacje na stowarzyszenia i fundacje. Być może nie potrafiłem tego doczytać, ale chciałbym wiedzieć, na jakie stowarzyszenia, na jakie fundacje, bo to pozwoliłoby mi lepiej się przygotować do debaty budżetowej, gdybym to wiedział.

Wreszcie ostatnia rzecz – Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Jak to ma funkcjonować, ponieważ nie zauważyłem, być może jest to moje niedopatrzenie, żeby po stronie rosyjskiej jakoś symetrycznie coś powstało. Powstało? Właśnie powstało. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan poseł Świat.

**Poseł Jacek Świat (PiS):**

Szanowni państwo, panie ministrze. Pewne rzeczy zostały tu już sygnalizowane. Uzupełniając pytanie pana Łopińskiego: czy resort myśli też o rozszerzeniu prawa prasowego czy o jakiegokolwiek regulacji dotyczącej obiegu informacji w sieci? Prawo prasowe oczywiście jest zupełnie z innej epoki, tymczasem mamy nowe wyzwania i tu jest ogromny problem – z jednej strony przestępczość w świecie, a z drugiej strony kwestia wolności słowa, która musi być zagwarantowana.

Drugie pytanie dotyczy losów Muzeum Ziemi Zachodnich. Wiem, że to jest nie tylko kwestia budżetu, ale przede wszystkim różnic programowych między resortem, panem ministrem a Ośrodkiem „Pamięć i Przyszłość”. Na co można liczyć ze strony resortu w tej sprawie? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś się zgłasza? Nie. W takim razie bardzo proszę, panie ministrze. Było bardzo dużo pytań i problemów.

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Mam kłopot, bo są pytania od posłów nowych i od posłów, którzy mają duży staż. Zwłaszcza dla nich będzie to problem, bo słyszą rzeczy od czasu do czasu oczywiste, ale nie chciałbym niczego zlekceważyć.

Odnosząc się do pytań pani poseł Bubuli powiem, że jest podział kompetencji w zakresie odpowiedzialności za telewizję. Przypomnę, że telewizja jest spółką Skarbu Państwa. Wszystkie kwestie finansowe, które dotyczą kondycji, jak również działalności tej spółki, nie przynależą do jurysdykcji ministra kultury, tylko ministra skarbu. Jeżeli chodzi o elementy abonamentowe, to owszem, one były wpisywane od czasu do czasu w ustawy – te pojemne, mające charakter audiowizualny – ale wszystkie pomysły, jakie powstają w odniesieniu do zastąpienia tego obowiązującego projektu lepszym finansowaniem, przynależą do ministra finansów a nie do ministra kultury. W związku z tym na te pytania nie odpowiem, bo nie chciałbym być opiniodawcą projektów, które powstają i są w koncepcjach innych resortów. Byłoby to nie tylko nieeleganckie, byłoby to niewłaściwe i niekompetentne. Bardzo mocno zwracam na to uwagę, natomiast podzielam zupełnie coś innego, tzn. troskę o realizację zadań związanych misją, ale przypomnę jeszcze jeden element. Ministerstwo kultury jest jednym z nielicznych resortów, podkreślam – jednym z nielicznych resortów, któremu nie wolno finansować telewizji publicznej. Może to robić ministerstwo edukacji, minister spraw zagranicznych, minister rolnictwa – programy rolne. Minister kultury tego nie może czynić i ten fakt proszę przyjąć do wiadomości.

Jeżeli chodzi o projekty związane z polską animacją, to w ostatnich 3 latach poświęciłem bardzo dużo czasu, aby wspomóc zarówno te środowiska, które są związane np. z takimi przedsięwzięciami, jak poznański „Animator”, ale także by wspomagać środowiska, które posiadają duże kompetencje i mogą być wykorzystywane także w procesach edukacyjnych. Owszem, zmienia się cały obszar technologiczny, cywilizacyjny, natomiast organizowanie wszystkich przedsięwzięć było też połączone i zbudowane tak, aby przynajmniej część tego środowiska mogła uzyskać zadania. Na przykład w tej chwili realizowane są zadania rekonstrukcji, ale takich nowych cykli, bajek dla dzieci z myślą o wykorzystaniu potencjału polskiej animacji. Zrealizowaliśmy przedsięwzięcie związane z ratowaniem polskiej animacji, całego dorobku i przygotowaliśmy cały pakiet animacyjny w Narodowym Instytucie Audiowizualnym. On już jest dostępny, niedługo go skończymy. Muszę powiedzieć, że środowisko z uznaniem popatrzyło na ten dorobek. W każdym razie mamy zamiar to kontynuować i podzielam troskę, że w tej materii należy więcej czynić.

Jeżeli chodzi o wszystkie elementy dotyczące podziału środków, także w obszarze filmu, to powiem, że staram się wspierać każdy projekt, który jest skierowany i funkcjonuje w obszarze mojej odpowiedzialności resortowej – bez względu na to, czy jest to film animowany dla dzieci, czy to jest produkcja taka, jak np. „Filmoteka szkolna”, czy są to takie rzeczy, jak „Medioteka”, która jest zrobiona w wersji filmowej, czy projekty promocyjne w kampaniach społecznych: „Kup dziecku instrument” czy też zachęty do tego, żeby uczestniczyć w kulturze poprzez aktywne uczestnictwo a nie bierne. Ten zakres jest przede mną wykonywany w całości.

Pytania pani poseł Sobeckiej. Pierwsza rzecz na pewno nie stosuję „psychologii” w obszarze Działdowa. Miałem bardzo dobrą rozmowę z biskupem i ksiądz biskup powiedział mi wprost, żeby mi powiedział, czy mogę na to dać, czy nie mogę dać, na co ewentualnie mogę i na jakich warunkach. Rozmowa była bardzo dobra. Ksiądz biskup wyszedł zadowolony, choć otrzymał sporo informacji też negatywnych. Nie mogę dać na hospicjum. Może dać Ministerstwo Zdrowia.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

To jest zabytek.

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Moment, ja skończę. Nie mogę dać na samo hospicjum, w związku z tym mogę dać tylko i wyłącznie na te elementy skorupy, które są najważniejsze ze względu na to, że są na zabytek. Ale co się okazało? Jeżeli chce się zrobić hospicjum, to okna, które powinny być



zrekonstruowane, bo są zabytkowe, nie nadają się potem do funkcji. To jest przykład. Jeżeli chcemy potraktować ten obiekt, jako obiekt zabytkowy w 100%, to np. wszystkie elementy stropu i stropodachu dyskwalifikują obiekt z różnych innych funkcji. Mało tego, mogą się włączyć środkami finansowymi wtedy, kiedy pojawią się środki na realizację całego zadania. Dość precyzyjnie określiłem te warunki, kiedy ja mogę ewentualnie tam być i jaki fragment tej aktywności tam może być związany z tą smutną pamięcią związaną z samym obiektem, obiektem w części martyrologicznym. W każdym razie powiedziałem to bardzo precyzyjnie. Nigdy sobie nie pozwalałam na to, aby kogoś wprowadzać w tej materii w błąd.

Jeżeli chodzi o Toruń, to jest nie tylko moja zgoda, akceptacja, ale chciałbym te projekty kontynuować. Dotyczą one nie tylko katedry, ale także tej części na Starym Mieście i wydaje mi się, że jest to robione na dobrym poziomie, więc rzeczywiście warto te projekty kontynuować. Oczywiście, wiele zależy od samych wniosków, ale wydaje mi się, że do tej pory doświadczenie beneficjentów było takie, że one gwarantują, że będzie można kontynuować prace w tej materii.

Jeżeli chodzi o środki finansowe, to pytały o to trzy panie po kolei. Chcę być bardzo precyzyjny i chcę, by państwo wiedzieli, że to oczywiście zostanie potwierdzone w budżecie. Zawsze pojawiają się 3 parametry i tymi parametrami wszyscy się przerzucają i z tego powodu jest kłopot. Jest oczywiście udział kultury w PKB. Chcę podkreślić, że do tej pory (państwo to zobaczą w sprawozdaniu) zawsze wynosiło to 0,11% w PKB, czyli w tej kwocie ponad 1,5 bln zł. Rok 2012 będzie oznaczał 0,15% w PKB. Bardzo wysoki skok, pierwszy od 20 lat. Byłby w roku 2011, gdyby nie fakt, że doszły do PKB gigantyczne środki europejskie. Pomimo środków europejskich w roku 2012 mamy skok.

Druga informacja to informacja o środkach ministerstwa kultury w budżecie ze środkami europejskimi i bez środków europejskich. Ktoś mówił: no tak, ale jeśli się odliczy te środki europejskie w ministerstwie kultury, to będzie wtedy dużo mniej. Otóż wtedy jest dużo więcej. Jeżeli odliczymy w budżecie państwa środki europejskie, to jesteśmy blisko 1% w roku 2012. Będziemy mieć 0,92%, a w roku obecnym mamy 0,78%. Jeżeli traktujemy się poważnie, to mówimy najczęściej ze środkami europejskimi wiedząc, że one obniżają nasz poziom finansowania, dlatego że ministerstwo kultury ma np. 1 mld 200 euro na inwestycje, ale inne resorty mają po 70 mld euro, więc tam jest ta nadwyżka, a u nas to jest kwota zupełnie symboliczna patrząc z punktu widzenia ekologii, ochrony środowiska, infrastruktury etc. Tą daną posługujemy się zawsze i to jest w historii Komisji Kultury i Środków Przekazu. Ja porównujemy, bo jest ona najbardziej zobiektywizowana. W tym roku mamy 0,77%, w przyszłym roku będziemy mieć 0,85% i brakuje zaledwie 0,15%, by uzyskać 1%. Wyraźnie to podkreślam – z wkładami własnymi, czyli to, co zawsze jest o bez środków europejskich. To jest bardzo wysoki dobry wskaźnik. Ten wzrost też jest najwyższy od 20 lat. Był jeden rok, kiedy doszły środki finansowe na PISF – środki z Totalizatora, ale o ile pamiętam był to skok o 0,13%. W tej chwili mamy rzeczywiście najwyższy wzrost. To był ten jeden, potem, jak państwo wiedzą, to spadało.

Druga rzecz. Środki finansowe na zabytki. Wyraźnie chcę powiedzieć, że przy porównaniu do tego jednego roku, gdzie było nie dokładnie 120 mln zł a 106-107 mln zł – tyle wydatkowano na zabytki w tym jednym roku – proszę zwrócić uwagę, że wówczas Fundusz Promocji Kultury był powiększony o środki niewykorzystane m.in. na Opatrzność Bożą. Ja realizuję Opatrzność Bożą i jednocześnie robię zabytki. Nie realizowano projektów na zabytkach ze środków własnych ministerstwa w innych pozycjach. Chcę państwu powiedzieć, że rok 2011 był rekordowy, jeżeli chodzi o wydatki na zabytki, bo wydawaliśmy na zabytki blisko 200 mln zł i łatwo mogę udowodnić, że w roku, na który powołuje się pani poseł, wydano brutto 120 mln zł, czyli w zeszłym roku wydawaliśmy około 60-70 mln zł więcej. W przyszłym roku będzie jeszcze lepiej, bo powiększą się te środki, o których powiedziałem – 80 mln zł. One są tylko w jednej pozycji – z Funduszu Promocji Kultury. FPK nie jest moim widzimisię, tylko zależy od tego jak ludzie grają w Totalizatora. Państwo dobrze wiedzą, że wpływy spadły i nasze udziały też. One zostały odbudowane we wrześniu tego roku na skutek kumulacji i różnych innych zjawisk. W tej chwili mamy na tyle duży przyrost, że możemy troszeczkę te środki wresz-

cie odbudować, ale od razu powiem, że nie wystarczyłoby na podwojenie wydatków na zabytki, że odbywa się to także z innych środków, które dodajemy do FPK. W związku z tym tych środków będzie naprawdę sporo.

Kolejna rzecz dotyczy upiększeń. Posługuję się tym terminem w sposób trochę niefrasobliwy, przyznaję, ale jeżeli będzie potrzeba, to usiądziemy przy projektach: zabytki i pokażę dokładnie, na czym rzecz polega. Bardzo często w poprzednich latach – nie były to wyjątki i nie widzę w tym złej woli – przeznaczano środki finansowe na takie zadania i takie elementy, które nie były pilne. W związku z tym mieliśmy sytuację, że w jednej świątyni czy w jednym zabytku nagle podlegały dekonstrukcji (i to ostatecznej) malowidła, freski, stropy zabytkowe etc., a w drugim obiekcie poprawiono wygląd zabytku, który o to nie wołał w tym momencie. Posługuję się tą kategorią i wszyscy, którzy ze mną współpracują, wiedzą, że dla mnie najważniejszy jest priorytet – ratowanie. Przede wszystkim państwo musi być tam, gdzie brak środków finansowych i brak mojej aktywności może oznaczać nieodwracalne skutki dla obiektu zabytkowego. Może to być rzecz ruchoma: obraz, rzecz, która jest związana z fragmentem ołtarza. Ważna jest ocena, że jeżeli nie wydamy tych pieniędzy w chwili obecnej, to coś z obszaru cennego dziedzictwa sakralnego lub innego może nam zniknąć. Oczywiście, od 2 lat wreszcie są środki finansowe na interwencje tam, gdzie mamy katastrofy – Alwernia, gdańska św. Katarzyna etc., czyli pożary, zawalenia, tapnięcia, szkody górnicze. Moje interwencje zawsze są tak szybkie, jak beneficjent jest gotowy do tego, aby te środki wziąć i to też podkreślam.

Kolejna rzecz to „Krytyka Polityczna” i Kongres Kultury. Od razu powiem, że bardzo szanuję takie poglądy, w których mieści się konieczność sprawiedliwości. Niezupełnie rozumiem, jak minister kultury ma być tą osobą, która ma wzmacniać i dawać środki finansowe na środowiska lewicowe i równocześnie patrzeć, że są środowiska prawicowe i im również dawać tyle samo. Powiem, że już mam tak duże doświadczenie w tej materii...

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Przynajmniej troszeczkę.

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Przynajmniej troszeczkę – na pewno są, ale powiem coś takiego. Gdybym się tak naprawdę zastanowił, kto w tej chwili jest największym beneficjentem, jeśli chodzi o środki z programów ministerstwa, ministra kultury, to na pewno zwycięża prawica. Na 100% zwycięża prawica. Powiem, dlaczego. Tak się układa w Europie, nie tylko w Polsce, że najsilniejsze środowiska lewicowe w chwili obecnej są np. w teatrze, a najsilniejsze środowiska prawicowe są w obszarze muzeów i zabytków. Proszę porównać sobie nakłady na zadania związane z teatrem i na zadania związane z zabytkami. Podaję przykład. Ja odpowiedziałem właśnie tak na coś, z czym się absolutnie nie zgadzam. Można to uprawiać na wszystkie możliwe sposoby. Jestem absolutnym przeciwnikiem. Potwierdzam głos pana posła, że ma on charakter demagogiczny, ale wolałbym nie prowadzić takich dyskusji. Wolę zobaczyć, na co dokładnie poszły pieniądze. Jeśli ktoś mi mówi „Krytyka Polityczna” i Nowy Świat, to ja natychmiast sprawdzam, czy partycypujemy w czynszu, czy to jest nasz lokal itd. Pani wymienia kwotę – 140 tys. zł, ja sprawdzam: Jan Józef Lipski „Pamiętniki” czy biografia Jacka Kuronia. Sprawdzam i proszę również tego, kto te środki dzieli, czyli Instytut Książki, bo nie minister kultury wbrew pozorom. Proszę pokazać propozycje np. środowiska prawicowego, które zostały odrzucone. W 3 przypadkach, jak pani wie, ingerowałem skutecznie i rzeczywiście te środki finansowe się znalazły – łącznie z „Froncą”, z publikacją poświęconą wspomnianemu śp. Tomaszowi Mercie. Również te środki się znalazły.

Bardzo zależy mi na tym, by było jak najmniej właśnie demagogii i by było bardzo konkretne rozliczanie mnie z bardzo konkretnych rzeczy, które się w tej materii pojawiają. Jestem wielkim zwolennikiem tego, aby dyskutować o faktach finalnych. To jest dla mnie bardzo istotne. Mało tego, uważam, że niezależnie od tego z mojego punktu widzenia ponoszenie odpowiedzialności za pewne fakty czy zdarzenia ma swoje koło, swoje takie i inne skutki. Psucie reputacji na skutek takiego lub innego zdarzenia stało się faktem. W przypadku „Krytyki Politycznej” i jej siedziby na Nowym Świecie ten fakt ma miejsce. Nikt go nie neguje, może z małymi wyjątkami.

Ostatnia rzecz dotyczy twarzy Kuby Wojewódzkiego i Europejskiego Kongresu Kultury. Nie pozwolę i muszę powiedzieć, że będę tego bronić, aby jakakolwiek grupa twórców była poza obszarem możliwości korzystania i współpracy ministerstwa kultury. Ja mam tę sytuację szczęśliwą i nieszczęśliwą, że muszę dbać o imponderabilia w obszarze kultury, a one sprowadzają się do bogactwa, różnorodności, niepowtarzalności, tolerancji wszystkich innych rzeczy i będę tego bronić jak świętości. Muszę powiedzieć, że bardzo mocno wspieram...

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

I Kongres Kultury jest dowodem?

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Zaraz dojdę do Kongresu. Kuba Wojewódzki jest tego dowodem. Kuba Wojewódzki nie był twarzą koncertu, nie był reprezentantem ministra kultury. Nie był także spikerem, konferansjerem etc. On był realizatorem i producentem tego projektu – zresztą z licznymi osobami.

Kolejna rzecz. Proszę zwrócić uwagę, że było to jedno z najlepiej ocenianych wydarzeń artystycznych i nie padła na to wydarzenie ani jedna krytyka czy ani jeden element krytyczny. Koncert podobał się wszystkim. Miał wysoką oglądalność.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Poza widzami telewizji transmitującej.

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Też, ale nie wątpliwości – był to bardzo dobrze zrealizowany koncert, za który zbieraliśmy pochwały od Portugalii po nasze środowiska. Niezwykle porządnie, dobrze zrobiony koncert i „po bożemu”, jak by się chciało jeszcze powiedzieć. Naprawdę bardzo dobrze zrobiony koncert.

Kolejna rzecz – Europejski Kongres Kultury. Europejski Kongres Kultury był przygotowywany od 3 lat. Każdy, podkreślam – każdy, mógł być zarejestrowany na tym Kongresie, zapisać się, wziąć udział w dyskusji, być w panelu. Rejestracja trwała prawie rok. Zarejestrowało się 15 tysięcy osób, zaproszonych było jedynie 200 osób – różnych, w tym Krzysztof Penderecki, Andrzej Wajda etc. Powiem jedną rzecz. Nigdy temu środowisku, które się zarejestrowało i zapisało, nie przyklepiłbym żadnej łatki – ani prawicy, ani lewicy, ani centrum, ani takich, ani innych, dlatego że w większości są to twórcy kultury. To są ludzie świata kultury, to są szefowie instytucji. Popatrzyłem na tę listę jeszcze raz i mogę powiedzieć tylko jedną rzecz i mogę przyznać pani rację, że środowiska lewicowe były zdecydowanie lepiej reprezentowane, ale to nie ja byłem rejestratorem, nikogo nie wykluczałem i decyzję o tym, kto przyjedzie, podejmowali sami zainteresowani. Mało tego...

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

I Kongres tworzył się spontanicznie.

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Chodzi o uczestnictwo, chodzi o to, jak wyglądały panele, jakie były dyskusje. Każdy, podkreślam – każdy, mógł w tym wziąć udział. Skończył się czas – i tego też będę bronić – że to minister kultury będzie decydował: pan będzie na tym kongresie, a pan nie będzie. Nie pozwolę sobie na to nigdy.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Panie ministrze, ale właśnie są dowody, że tak było. W 1948 roku też mówili, że wszyscy mogą pojechać.

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Wie pani doskonale, że te dwie daty – data dnia dzisiejszego i data 1948 roku – są niemierzalne. Wtedy jeżeli ktoś mówił, że każdy mógł przyjechać i teraz, jeśli ktoś mówi, że każdy mógł przyjechać, to też ma kompletnie inne znaczenie.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

A może nie?

## **Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Uchylilibyśmy sobie sami, historii i nie tylko.

Kolejna rzecz i kolejne pytania dotyczą różnych innych rzeczy. Bardzo wzmocniłem pozycję dotyczącą właśnie kultury ludowej wyraźnie odróżniając kulturę ludową od folkloru, bo folklor dominował nad kulturą ludową i kultura ludowa była ewidentnie wypierana. Środki finansowe na kulturę ludową są powiększane na przyszły rok. Będę o tym mówić w szczegółach przy budżecie. To też jest coś, na co zwracam uwagę. Od razu powiem, że bardzo się pod tym względem poprawiło, tzn. mamy lepsze projekty i też lepsze możliwości pomagania.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła, o pomnik w Smoleńsku, to przedłużyliśmy ten termin, ale z zupełnie odwrotnych powodów, niż pan wspomniał. Zostaliśmy zasypani projektami. Zgłosiło się ponad 100 artystów. Spodziewaliśmy się, że będzie 20-30 i to też będzie jakaś skala trudności, natomiast zgłosiło się ponad 100 i w październiku ta ponad setka jeszcze nas prosiła o to, żeby wydłużyć o miesiąc możliwość przygotowania projektu ze względu na to, że skala trudności w tym projekcie jest bardzo duża. Ja się na to zgodziłem. Chciałbym, żeby ostateczny wynik konkursu był rzeczywiście jakościowo interesujący, ciekawy i tak się stało, natomiast trudno byłoby teraz łamać warunki konkursowe i doprowadzać do zmiany regulaminowej, na którą zwrócił pan uwagę, ale nie dość precyzyjnie. Owszem, został wydłużony termin możliwości pracy nad projektami, natomiast nie wydłużałem (nie mogłem tego zrobić, bo byłoby to wstecz) możliwości zgłoszenia chęci wzięcia udziału w konkursie, czyli wypełnienia warunków formalnych, tzn. przedstawienia tych elementów, które składały się, na możliwość pobrania specyfikacji, a jak ktoś sobie życzył, uzyskania materiałów związanych z lokalizacją. Tego już nie mogliśmy uczynić, ale rzeczywiście mamy gigantyczne zainteresowanie. Ponad 100 zainteresowanych artystów pracuje nad tym projektem.

Jeżeli chodzi o Muzeum Historii Polski, to jest tak. Bardzo mi zależy na tym projekcie, co wielokrotnie podkreślam. Ten projekt, niestety, był w zapaści – powiem wprost. Miał złą lokalizację. Tę lokalizację trzeba było odnaleźć po to, żeby uratować projekt. Znaleziliśmy tę lokalizację nad Trasą Łazienkowską. Około rok czasu zabrało nam najpierw pozyskanie wskazania lokalizacyjnego, potem decyzji lokalizacyjnej, a potem jej uprawomocnienie. Nie jest to procedura łatwa i w związku z tym nie ma w tym winy miasta. Po prostu tyle to trwało i zazwyczaj, tyle to trwa w miastach w odniesieniu do takich projektów. Wtedy zrobiliśmy konkurs, ale cały problem polega na tym, że to był czas zamknięcia możliwości pozyskania dużych projektów, które muszą przejść przez Komisję Europejską. Przeprowadzenie projektu przez Komisję Europejską w kwocie powyżej 50 mln euro to jest czas od 1,5 roku do około 2 lat. Mogę powiedzieć, że Narodowe Forum Muzyki we Wrocławiu to był okres 2 lat. W przypadku Europejskiego Centrum Solidarności kończymy, a już 2 lata minęło. W związku z tym Muzeum Historii Polski nie mogło być realizowane ze środków europejskich, a do tego projekt aspirował. By nie marnować czasu, zrobiliśmy konkurs. Konkurs wypadł dobrze. Profesor Bohdan Paczowski wygrał ten konkurs ciekawą koncepcją. W konkursie zaznaczyliśmy, że jest możliwość podpisania projektu dokumentu umowy z projektantem na kontynuowanie prac w przypadku zawarcia kontraktu do 6% jego wartości. I tu zaczęły się „schody” – po pierwsze, a po drugie – skoro autor i zespół oczekuje większej ilości środków finansowych, to muszę przeprowadzić tryb negocjacyjny i mieć gwarancję na te większe środki finansowe po to, by móc to podpisać. Z tym jest kłopot, ale również by nie tracić czasu, zrobiliśmy konkurs na wystawę. Konkurs został rozstrzygnięty parę dni temu, ponad tydzień temu. Jest bardzo interesujący i z mojego punktu widzenia jest szansa na to, żeby przy uzyskaniu potwierdzenia, że Polska będzie posiadała środki z POIiŚ, to ruszy. O te środki wszyscy mocno walczą.

Jeśli chodzi o Internet i też o pewne rzeczy dotyczące projektów związanych z Internetem, to bardzo dużo robimy. Ja nawet nie mam czasu, by o tych wszystkich projektach powiedzieć, natomiast w chwili obecnej mamy moment bardzo ważny także z państwa punktu widzenia – legislacyjny. Jak państwo wiedzą, powstało nowe Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji i teraz ważne jest, gdzie się znajdzie technologia – czy nadal będzie to w projekcie kompetencji audiowizualnych ministra kultury, czy u mnie zosta-

nie kontent, a technologia przejdzie do pana ministra Boniego? Te rozstrzygnięcia powinny zapaść do końca roku. Ministerstwo jest w konstrukcji. Wtedy też będę wiedział, jak odpowiedzieć na najważniejsze pytanie, które de facto nie padło, ale mieści się w pani pytaniu: gdzie będzie implementacja prawa audiowizualnego w zakresie Internetu? Już mogę państwu poinformować, że Polska zakończyła dyskusję na formalnym forum ministrów kultury UE i przyjęto wnioski w zakresie ochrony dzieci i małoletnich przed treściami niepożądanymi w Internecie i w usługach audiowizualnych – linearnych i nelinearnych, co jest absolutnym sukcesem polskiej prezydencji, bo do tej pory dyskusje na ten temat trwały i nikomu to się nie udało.

Jeżeli chodzi o zabytki, VAT, to poradziliśmy sobie z VAT-em w roku 2011 na usługi konserwatorskie. Chcemy przenieść tę interpretację, która notabene jest moją interpretacją, na rok 2012. Minister finansów jej nie kwestionuje, więc mam w tej materii dość spokojną głowę – z jednym zastrzeżeniem, które jest zastrzeżeniem na szczęście nie podnoszonym przez samych budowlańców. Prace budowlane na zabytku, jeśli są związane z pracami konserwatorskimi, podlegają VAT-owi od dawna. Problem polega tylko na tym, że część z tych podmiotów nie chce korzystać z ulg, jakie w tej materii im ewentualnie przysługują, bo wolą sobie odliczać VAT niż go nie płacić, ale to jest zupełnie inna sprawa, nad którą staram się mieć dobrą rękę i wydaje mi się, że zrobimy to tymi rozstrzygnięciami, które zapadły niedawno. One były ważne też na koniec roku. Uratowaliśmy sytuację, aby nie było tego wzrostu o poważne środki, jeśli chodzi o VAT.

Prawo prasowe. *De facto* prawo prasowe nie było nowelizowane od tego czasu. Zakończyliśmy procedurę społeczną jeszcze na koniec rządu. Przesłaliśmy dokument do Komitetu Stałego. Komitet zatwierdził dokument: Nowe prawo prasowe, przesłał go na posiedzenie rządu i wtedy zapadło orzeczenie TK o niemożliwości stosowania podwójnego trybu sprostowania poprzez m.in. sprostowanie prawa do odpowiedzi. Zawarte też były inne uszczegółowienia, które niestety w wersji wygłoszonej nie mogły być wzięte przez nas pod uwagę. Czekaliśmy na orzeczenie pisemne. Orzeczenie pisemne przyszło. Jest ono przedmiotem konsultacji. W tej chwili wystąpiłem do premiera, aby w odniesieniu do tego dokumentu przyjął, że nie ma decyzji o dyskontynuacji, że można kontynuować, ale prosiłem także o to, by „odchudzić” ewentualnie ten projekt, który już przeszedł konsultacje, z tych elementów, które budziły jakieś wątpliwości lub zbyt poszerzały prawo. Jeśli dostanę decyzję od kancelarii premiera, że może być ten projekt kontynuowany a nie rozpoczynany na nowo, to będziemy go mieć dosyć szybko. W innym wypadku ten proces trzeba powtórzyć. Uzasadnieniem do tego jest termin wykonania orzeczenia TK, więc mam poważny argument w tej materii.

Jeżeli chodzi o fundacje i stowarzyszenia, to finansowanie fundacji i stowarzyszeń przez ministra kultury jest wówczas możliwe, jeżeli fundacje i stowarzyszenia działają w oparciu o ustawę o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Część stowarzyszeń woli wybierać inne formuły, dlatego że chce prowadzić działalność gospodarczą, czyli komercyjną i wtedy oczywiście nie może korzystać z tych środków finansowych, które są w dyspozycji ministra. Tych stowarzyszeń i fundacji jest na tyle dużo, że ich pojemność, jeśli chodzi o wypełnienie rynku, jest naprawdę dosyć poważna, ale jest to jedyne kryterium.

Jeszcze odpowiedź dla pani poseł Anny Grodzkiej, bo jedna rzecz mi uciekła. Większość posłów oczywiście wie, od czego zaczynaliśmy 4 lata temu. Żadna decyzja dotycząca programów operacyjnych nie była ogłaszana w zakresie punktacji. Ogłaszano tylko decyzje pozytywne. Przyjąłem zasadę, żeby ogłaszać wszystkie decyzje – pozytywne i negatywne. Rok później przyjąłem decyzję o punktacji i o ogłaszaniu także całej punktacji. Oczywiście wiadomo, co się stało. Jak ogłosiliśmy punktację, to zaraz były spory, dlatego ten ma jeden punkt więcej, jeden punkt mniej. Coś za coś, ale muszę powiedzieć, że podeszliśmy do tego w następujący sposób. Podjęliśmy decyzję o ogłaszaniu tego wszystkiego w Internecie, o przyjmowaniu wniosków elektronicznych i o ułatwieniu dostępu do wszystkich wniosków poprzez właśnie ogłoszenia prasowe i internetowe. W tym roku jeszcze to poszerzymy, czyli dałem zadania zespołowi, że niezależnie od ogłoszenia: kto ma, kto nie ma, jaka jest punktacja, jaka jest pozycja, będzie jeszcze wyjaśnienie, dlaczego te są wartościowe, a tamte nie, aby dać jeszcze informację beneficjentom po-

szkodowanym czy nieszczęśliwym w tej materii, jak uczynić, jak zrobić w tym samym roku, jeśli będzie drugi nabór lub na następny rok, gdyby tej decyzji nie było. Te decyzje są zawsze jawne, ale po. Ujawniam zespoły, ale po, aby nie było na nie nacisku i muszę powiedzieć, że wszyscy bardzo to cenią.

Ostatnie rzeczy – Muzeum Ziemi Zachodnich. Ja nie jestem przeciwnikiem Muzeum Ziemi Zachodnich i nie było sporu o treść. Były spory o zupełnie inne rzeczy i jak się okazało, w 100% miałem rację, a nie w 5%, 60% czy 70%. Wskazywałem prezydentowi miasta, ale także Ósrodkowi „Pamięć i Przyszłość”, że obiekt jest niegotowy do realizacji inwestycji i nie mogę go finansować ze środków europejskich, bo nie przejdzie przez władzę wdrażającą. Stwierdzono we Wrocławiu, jak pan pamięta, że ul. Księcia Witolda, stara piekarnia jest świetnie przygotowana, że można natychmiast rozpoczynać inwestycję, prosimy tylko o miliony. Dziś jest 14 grudnia i wszyscy we Wrocławiu mówią: to była fatalna lokalizacja, obiekt był niegotowy, nie prestiżowy. Co się stało? W związku z tym próbuje się przenieść tę realizację. Wskazano nowy adres: Grabiszyńska, czyli zajezdnia MPK. Ja uważam, że zajezdnia jest dużo lepszą lokalizacją niż ks. Witolda – nie tylko ze względu na sąsiedztwo, skalę, trudności, zabytek etc., ale nie jest jeszcze tą, którą proponowałem notabene 3 lata temu, czyli Kazimierza Wielkiego, stary sąd grodzki przy Muzeum Miasta Wrocławia, gdzie można byłoby zrealizować szybciej, lepiej i w lepszym punkcie, bardziej prestiżowym taki obiekt. Mam zastrzeżenia do nazwy Muzeum Ziemi Zachodnich, bo jak patrzę na uzasadnienie i na wniosek, to jest to de facto Muzeum Miasta Wrocławia 1945-1990. Nie ma tam ani Szczecina, ani Zielonej Góry, ani Jeleniej Góry. To jest klasyczne Muzeum Miasta Wrocławia po to, aby oddać honor, chwałę budowniczym i osobom odbudowującym od kardynała Kominka zaczynając po tych, którzy byli szarymi obywatelami walczącymi ze stalinizmem, z terroryzmem, totalitaryzmem etc. Jeszcze raz podkreślam, gdy do mnie wpłynie wniosek dobrze przygotowany, na właściwy obiekt etc., to wydaje mi się, że możemy rozpocząć współpracę. Wszystkie moje zastrzeżenia (ich było więcej) złożone wówczas okazały się prawdziwe.

Ostatnie pytania. Promocja poza granicami kraju. Parę razy mieliśmy posiedzenia Komisji. Mówiliśmy o promocji. Promocja Polski kompletnie się zmieniła. Z tych rozproszonych zadań wreszcie Instytut Adama Mickiewicza realizuje takie projekty, jak Rok Polski w Izraelu, Rok Polskiej Kultury na Wyspach, Rok Chopinowski. Oczywiście to był rok polskiej prezydencji. W tej chwili przygotowujemy Rok Polskiej Kultury na kampusach najlepszych uczelni amerykańskich. Bardzo trudny projekt. Chcemy dotrzeć do tych, którzy potem będą elitą, doprowadzić do tego, aby też w bardzo nowoczesny sposób pozyskać te środowiska, które decydują potem także o świecie biznesu.

Udało nam się też na moment „odczarować” te rocznice, które pojawiały się wcześniej i były bardzo postponowane przez fakt, że bardzo często pojawiały się w roku, których ich dotyczy. Muszę powiedzieć, że z wyjątkiem jednego epizodu, gdzie mieliśmy za dużo tych uchwał i sporu, te lata lepiej wyglądają, tzn. generalnie rzecz biorąc promocja w tym zakresie lepiej wygląda.

Chcę też państwu powiedzieć, że ten rok zakończyliśmy ponad 1700 przedsięwzięciami artystycznymi poza granicami kraju w związku z prezydencją. To jest 10 stolic, bardzo różnych, bo był to Pekin, Moskwa, Londyn, Madryt, Berlin, Rzym i oczywiście Bruksela. Żadne państwo nie miało tak dobrej oceny programu artystycznego i kulturalnego jak Polska, o czym wszyscy zgodnie mówią próbując przenieść nasze doświadczenia w swoje obszary aktywności. Efektywność tego programu będziemy widzieć też po latach.

Ostatnie pytanie, już kończę. Jeśli chodzi o nowe inwestycje i utrzymanie po, to policzyliśmy, jaki to jest koszt. Jest to około 300 mln zł rocznie dodatkowych środków dla całej administracji publicznej, czyli wszystkich szczebli samorządu i ministerstwa. Jak się podzielić tym problemem przede wszystkim w latach 2013-2015? To jest moje zadanie przede wszystkim na lata 2012-2013. Rozpocząłem rozmowy z wójtami, burmistrzami, marszałkami, prezydentami. Byłem w Krakowie i rozmawiałem ze wszystkimi, którzy w tej materii partycypują. W ubiegłym tygodniu byłem w Katowicach i miałem rozmowy z wszystkimi, którzy w tym obszarze są zainteresowani lub mogą podejmować decyzje. Za tydzień jadę do Lublina, żeby rozmawiać o samorządach Lublina. Potem

jadę do Gdańska, a następnie do Łodzi. Potem jadę do Poznania. W każdym z tych miast mam zamiar podejmować bardzo ważne konsultacje tak, aby wszyscy wiedzieli 2 lata naprzód, 1,5 roku naprzód, o tym, w jakiej sytuacji finansowej się znajdują, a nie wtedy, kiedy będzie przecięcie wstęgi, na następny dzień zamykanie przedsięwzięcia albo wielka skala trudności lub wielkie koszty wynikające z problemów, które są.

Wszystkim chciałem podziękować za pytania i w sposób naturalny będziemy kontynuować debatę o budżecie przy budżecie. Proszę pamiętać, że w swoim charakterze działania mam to, że nad niektórymi rzeczami, na które odpowiadam od czasu do czasu mocniej i tak się nad nimi pochylę. Jakby ktoś z państwa był nie do końca zadowolony z odpowiedzi, to i tak biorę to sobie do serca i tam, gdzie te korekty są możliwe, staram się je robić tak, aby państwa w maksymalnym stopniu zadowolić. Nie zawsze to się udaje, za co przepraszam, ale jeszcze raz dziękuję za wszystkie pytania, zwłaszcza za zainteresowanie kulturą. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Sprostowanie? Myślałam, że pana ministra sprostowanie.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Tylko sprostowanie. Chciałam wyjaśnić sprawę związaną z radiofonią i telewizją. Może pan minister nie pamięta, ale mam trochę stażu poselskiego w swojej historii. Byłam posłanką w latach 2005-2007 i przez 3 lata w KRRiT. Może ja czegoś nie wiem, może w ciągu ostatniego roku coś się zmieniło, ale o ile pamiętam, to właśnie minister kultury w swoim zakresie obowiązków ma politykę państwa w zakresie audiowizualnym, czyli radiofonii i telewizji. Jeśli pan minister w ten sposób odżegnuje się od odpowiedzialności związanej z tym, w jaki sposób funkcjonuje system finansowania mediów publicznych w Polsce i z tym powiązane finansowanie ogromnej części kultury i edukacji kulturalnej w państwie, to rzeczywiście możemy to rozczłonkować. Tu będzie kawałek – minister skarbu, a kawałek – minister Rostowski z jakimś fragmentem ustawy abonamentowej, tylko nie będzie nikogo odpowiedzialnego – „wśród najlepszych przyjaciół psy zająca zjadły”. I właśnie to się odbywa na naszych oczach.

My jako PiS nie mamy w tej chwili żadnych wpływów w żadnych instytucjach mediów publicznych. Są tam przedstawiciele partyjni innych ugrupowań. Muszę przyznać, że coraz słabiej przychodzi mi motywacja do tego, aby się upominać o tę sprawę, a jednak jest to dobro narodowe i w związku z tym wydaje mi się, że nie powinno być tak, że w ogóle znika to z przestrzeni zainteresowania pana ministra. Wydaje mi się, że...

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Od razu odpowiem, że na pewno tak nie będzie. Na pewno jest to w obszarze mojego zainteresowania i troski, natomiast ja tylko bardzo chciałem separować informację i odpowiedzialność, aby była ona precyzyjna i tylko tyle. Proszę uwierzyć, naprawdę w obszarze polskiej telewizji misyjność związana z kulturą leży mi na sercu i nie mam zamiaru być bierny pod tym względem.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Nie mam przy sobie przepisów odpowiedniej ustawy. Niestety, w moim smartfonie nie można ściągnąć nawet pdf, dlatego nie mogę panu zacytować odpowiednich przepisów, natomiast wydaje mi się, że sprawa jest ważna i wróci. Ja na pewno jej nie zostawię w spokoju.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Przepisy są takie, że telewizja i radio na pewno nie są rządowe, na pewno nie są to instytucje kultury podlegające ministrowi, a ja z przyjemnością odnotowuję tutaj zmianę poglądów, ponieważ przy wszystkich kolejnych próbach zmiany ustawy o radiofonii i telewizji jakby mówienie, że tutaj kompetencje ministra właściwego do spraw kultury i dziedzictwa są oczywiste, bo odpowiada za politykę audiowizualną...

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Proszę nie przekreślać tego, co ja mówiłam. Przecież ja nie o tym mówiłam, żeby podporządkować telewizję ministrowi.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ale ja też nie o tym mówię. Mówię o tym, że do tej pory jeszcze nie była to taka prawda uświadamiana. Ja się cieszę, że panie tak w tej chwili uważacie. Proszę też nie przekreślać tego, co ja mówię. Jeszcze pani poseł Grodzka i pan poseł Babinetz.

**Poseł Anna Grodzka (RP):**

Ja chciałam powiedzieć, że co prawda faktycznie jestem nową posłanką, ale już naprawdę nie jestem nową obywatelką. W kontekście właśnie mediów publicznych chcę powiedzieć, że to, co powiedział pan minister, jak one są podporządkowane, jest dla nas oczywiste, ale to jest właśnie problem. To jest właśnie problem, który wyraża się we wszystkim, co mamy okazję widzieć na ekranach telewizorów, a państwu pozostawiam ocenę tego, co tam widzimy.

Myślę, że jeśli nie my, jeżeli nie rząd, pan minister, jeżeli nie zebrani tutaj posłowie podejną do tego tematu, to kto do tego tematu podejdzie? To jest kwestia kultury, to jest kwestia informacji, komunikacji społecznej, którą my się musimy zająć i uważam, że „zamiatanie tego pod dywan” poprzez niewywoływanie tematu tylko szkodzi właśnie kulturze polskiej i państwu polskiemu jako takiemu.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Babinetz.

**Poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, jedno zasadnicze pytanie, na które przedtem nie uzyskałem odpowiedzi, ale najpierw nawiązanie do mediów publicznych. Pan minister mówi, że nie chce czy nie może wypowiadać się co do finansowania, ale skoro media publiczne są ważnym czynnikiem kultury polskiej, to myślę, że jednak Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego może mieć swoje zdanie, także w tej sprawie, o którą wcześniej dopytywałem, czyli w sprawie pomysłu łączenia spółek mediów publicznych.

Na marginesie, uwaga co do kongresu wrocławskiego. Kiedy wiodącą postacią Kongresu jest człowiek komunistycznych, de facto sowieckich wojskowych służb z lat 40., to nie dziwne, że są te skojarzenia z kongresem z lat 40.

Zasadnicza sprawa. Chodzi o prace nad ustawą o miejscach pamięci narodowej. Bardzo proszę o odpowiedź, czy możemy liczyć na możliwość podjęcia prac nad nową ustawą o miejscach pamięci narodowej. Dziękuję bardzo.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani przewodnicząca, dosłownie jedno zdanie o tym finansowaniu czy kompetencji pana ministra. Pani przewodnicząca, tutaj żadnej zmiany poglądów nie ma i nie było. Mało tego, ponieważ minister kultury w pewnym sensie dzieli tę odpowiedzialność już jakby za realizowanie tego rynku medialnego z ministrem infrastruktury, niejednokrotnie dopominałam się, żeby pan minister kultury, który ma w swoich kompetencjach politykę audiowizualną, objął swoim zainteresowaniem w całym zakresie ten proces. Całe lata kiedy np. funkcjonował zespół międzyresortowy do cyfryzacji telewizji naziemnej, tam było ministerstwo kultury. Panie ministrze, nie gdzie indziej powstawały wszystkie projekty dotyczące finansowania mediów publicznych, jak w ministerstwie kultury i tylko o to chodzi, bo może coś się zmieniło, że jest ten minister finansów, którego tam nigdy nie było, czy może pan minister po prostu się przejęczył.

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:**

Już bardzo króciutko, bo czas też jest przekroczony, a właśnie na sali mamy debatę budżetową i trochę spotkań. Ja nie odzegnuję się ani od zainteresowań, ani od kompetencji, tak jak jest ona sformułowana teraz. Zasygnalizowałem tylko dwa problemy, bo takie były pytania. Staralem się na nie odpowiedzieć bardzo precyzyjnie.

Powstały projekty, które są w debacie publicznej – jeden KRRiT, drugi społeczny. Obejmują one zmianę sposobu finansowania telewizji publicznej, inne sposoby. I do nich się odniosłem mówiąc, że to w takim układzie, jak zostało zaproponowane i w takich projektach nie jest w mojej domenie kompetencyjnej. Tylko tyle, natomiast tak, jak to jest skonstruowane w tej chwili i gdyby to było przez nas zamieniane, jest oczywiście przedmiotem mojego zainteresowania. Nie odzegnuję się od tego.



Druga rzecz – też ważna. Staram się akurat w odniesieniu do telewizji zachować pewnego rodzaju wstrzeźliwość tylko tam, gdzie rzeczywiście kompetencje nie są rozdzielone w sposób zgodny nawet z moimi oczekiwaniami, natomiast to nie oznacza, że ministerstwo nie uczestniczy w spotkaniach np. dotyczących infrastruktury. Mieliliśmy swój udział przez ostatnie 2 lata, mieliśmy swojego reprezentanta i zgłaszaliśmy różne uwagi dotyczące projektów, które były przedkładane przez ministra infrastruktury.

Zapowiedziałem być może pospiesznie informację dotyczącą zmiany w działach, która jest propozycją, bo podział polityki audiowizualnej na контент i technologię być może zmieni moją pozycję, ale tego jeszcze w tej chwili nie wiem, dlatego że nie zostało to zdefiniowane. Oczywiście będą to państwo wiedzieć równoległe ze mną, bo jest to rzecz, która dotyczy kompetencji 3 resortów: infrastruktury, ministra Boniego i mojego, ale wydaje mi się, że wszystko wskazuje na to, że pozostanie po starym, czyli tak jak to w tej chwili funkcjonuje, tak jak to było też w dwóch poprzednich kadencjach KRRiT i tego kontaktu z nami.

Jeśli chodzi o ustawę o miejscach pamięci, to ta ustawa praktycznie jest gotowa. Ona nie weszła w obieg tylko ze względu na finanse. Od samego początku było wiadomo, że konsekwencją przejęcia zwłaszcza obozów martyrologicznych przez ministerstwo kultury będzie za sobą pociągać konieczność przejścia także odpowiedzialności finansowej. Samorządy niezbyt skłonne były przekazać środki finansowe, które przynależały im do tej pory i które wydawały na np. Gross-Rosen czy inne obiekty i obozy, muzea martyrologiczne. Od razu też natrafiłszy na inny problem, który jest związany z odpowiedzialnością za miejsca pamięci poza granicami kraju. Te dwa problemy tak naprawdę spowodowały niezakończenie prac finalnych w obszarze finansów. Chciałbym szybko wrócić do tego projektu. Notabene przypomnę, że śp. Tomasz Merta nie przedstawiał tego projektu w wersji skończonej. Zakończyliśmy te prace niestety po jego tragicznej śmierci. Bardzo zależy mi na tym, by idea, którą on przygotowywał w tamtym okresie, zresztą we współpracy ze mną, rzeczywiście znalazła swój finał. Będę starał się czynić wszystko, aby powrócić do tego projektu i aby rozwiązać te dwa zagadnienia, te dwa problemy.

Jeszcze raz dziękuję. W tej drugiej części, pani przewodnicząca, nie będę uczestniczyć, bo nie ma stanowiska rządu w odniesieniu do tych projektów, ale jeszcze raz państwu bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. W takim razie oddech i przystępujemy do pkt II, którym miało być podjęcie decyzji o podjęciu inicjatywy uchwałodawczej w sprawie uczczenia pamięci Karola Józefa Lipińskiego w 150. rocznicę jego śmierci.

Proszę państwa, uchwała (wszyscy ją dostaliście) nie powinna budzić żadnych wątpliwości. Koledzy odnaleźli mi tutaj parę błędów, bo mieli szansę przeczytać uzasadnienie, a ponieważ uzasadnienia w trakcie prac już właściwie zmieniać nie można, to taki tekst, jaki pójdzie do Marszałka, potem musi być. Pierwszy błąd to str. 1 uzasadnienia, siódmy wers od góry. Jest to po prostu literówka. Nie może być, żeby się ktoś przeprowadził wcześniej niż się urodził. Chodzi więc o rok 1799, jak podejrzewam. Muszę to państwu odczytać, bo inaczej nie mogę wprowadzić tych zmian. Potem na str. 2 w drugim akapicie czytamy, że przechodząc na emeryturę otrzymał od króla „pensję w wysokości 1000 talarów”. Wychodziłoby na to, że był pod wodzą cesarza, ale tutaj nikt z nas aż tak dobrze się nie zna, więc proponuję po prostu napisać: „otrzymał w dowód szczególnego wyróżnienia i uznania, pensję”...

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Ja się znam, no przecież koło Lwowa to był cesarz.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

A może on dostał od innego króla.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Tak, to prawda.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Przecież o to mi chodzi. Nie piszemy od kogo, tylko, że otrzymał taką pensję, To chyba jest logiczne. Rozumiem, że dalej znowu jest literówka, bo jeżeli miał majątek Urłów, to chyba nie spędził końca życia w „Orłowie”, tylko myślę, że w tym „Urłowie”. Mogę się tylko domyślać, ale zaryzykujemy.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

A czyj to jest wniosek?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pana ministra Sławeckiego – wiceministra edukacji.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

A jakim trybem my to rozpatrujemy?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dlatego zwróciłam się do Komisji z pytaniem, czy Komisja podejmuje inicjatywę. Teraz my to przejmujemy.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Przecież sama to wprowadziłaś podając, że punkt sprawy bieżące nie wypadnie. To się zapomina.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Myślę, że chodzi o Urłów.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dobrze wierzę, że chodzi o formalne sprawy.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ale na pewno tu jest w porządku. Dalej mamy: „stypendium im. Karola” i chyba „i Reginy Lipińskich”. Tak by mi się wydawało.

Teraz kwestia tych polonezów, by nie klasyfikować, kto jest najwspanialszy – ostatnia strona uzasadnienia, drugi akapit: „W swojej twórczości wykorzystywał motywy polskiej muzyki narodowej i ludowej. Jego polonezy i mazury...” a zdanie, że „skomponował najwspanialsze” możemy sobie darować.

Mniej więcej w połowie tego akapitu jest powtórzenie: „Założył szkołę muzyczną dla wiejskich dzieci w Urłowie, co było ewenementem w skali europejskiej”. Już wcześniej o tym było, ktoś bardzo zmęczony to napisał, czyli proponuję skreślić to zdanie.

W takim razie mamy uchwałę. Pozostaje nam znaleźć posła wnioskodawcą dla tego wielkopomnego dzieła – przedstawiciela Komisji.

**Poseł Anna Grodzka (RP):**

Jak na trzystronicowy tekst to trochę dużo błędów, prawda? Wydaje mi się, że ktoś powinien wziąć odpowiedzialność za przedstawiony Komisji tekst, prawda? Z uwagi na to, że...

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani poseł, wyjaśnię regulaminowo.

**Poseł Anna Grodzka (RP):**

Bardzo proszę.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dostajemy projekt z zewnątrz, mamy pełne prawo go przyjąć. Ja właśnie zadałam właściwe regulaminowe pytanie: czy Komisja decyduje się na przejęcie tego projektu i wniesienie tej uchwały?

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Jako projekt komisyjny.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Jako projekt komisyjny. My go przejmujemy, dlatego prosiłam o poprawienie tych wyraźnych błędów. Osoba wnioskodawcy to były poseł. Nie jest w tej chwili posłem, więc nie

możemy go tutaj przywołać do porządku. Widocznie jakaś sekretarka mu pisała albo asystent, ale to naprawdę nie są aż tak straszne błędy, zaręczam państwu. Na sali sejmowej nie istnieje uzasadnienie, istnieje tylko ta uchwała, ale idzie do akt, więc musi być.

Słucham propozycji. Kto ma być tu przedstawicielem Komisji, bo on to pilotuje? Bardzo proszę – pani poseł Augustyn.

**Poseł Urszula Augustyn (PO):**

Pani przewodnicząca, ponieważ był to wniosek złożony w poprzedniej kadencji przez klub PSL, więc proponuję, aby zostało to w tych rękach i zgłaszam panią poseł Krystynę Ozgę jako posła wnioskodawcę?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak. Czy pani poseł zgadza się? Tak. Zatem wniosek do Marszałka, Komisja podejmuje inicjatywę, przedstawiciel Komisji – pani poseł Ozga.

Trzecia sprawa w sprawach różnych. Proszę państwa, parę informacji, które są dla państwa, jak sądzę, istotne. Najbliższe posiedzenie Komisji odbędzie się 20 grudnia o godz. 10.30. Jest ono posiedzeniem regulaminowym. Na wniosek grupy posłów zgodnie z art. 152 ust. 2 regulaminu jesteśmy zobowiązani odbyć takie posiedzenie w terminie 30 dni od złożenia wniosku. 30 dni wypadłoby chyba mniej więcej w Wigilię. Ten wniosek dotyczy, jak rozumiem, nierzetelnej relacji mediów z marszu czy zgromadzeń 11 listopada. Nie mam przed sobą tego wniosku, ale mniej więcej o to chodzi. Tam była prośba czy sugestia, aby wezwać telewizję. Po pierwsze – Komisja nie wzywa, nie jest komisją śledczą, może zapraszać, ale ograniczyłam się do zaproszenia KRRiT, która odpowiada za przekazy medialne. Godzina jest zależna od możliwości przybycia przewodniczącego KRRiT, a nie od naszej woli, tylko od tego, byśmy zdążyli zrobić to w terminie regulaminowym i by mogła być KRRiT.

Od razu uprzedzam, że bezpośrednio po tym posiedzeniu odbędzie się posiedzenie prezydium ponieważ do 20 grudnia jest termin zgłaszania przez członków Komisji propozycji do planu pracy na I półrocze 2012 roku. Oczywiście do przygotowania takich propozycji także są zobowiązani członkowie prezydium. To posiedzenie prezydium będzie poświęcone zaproponowaniu Komisji planu pracy. Od razu uprzedzę kolegów i koleżanki, którzy są po raz pierwszy. Złożenie propozycji nie oznacza przyjęcia wszystkich propozycji do planu pracy. Właśnie prezydium to ustala i prezydium proponuje. Musimy to zrobić w takim terminie i w takim tempie, ponieważ chcę, byśmy przyjęli ten plan pracy na posiedzeniu 21 grudnia – w pkt II porządku. 21 grudnia o godz. 10.00 będzie projekt budżetu – z ministrem. W drugim punkcie będziemy przyjmowali plan pracy, by w styczniu zacząć pracę zgodnie z planem pracy.

Kolejna sprawa. Do projektu budżetu potrzebni są nam koreferenci. Do jutra ministerstwo i KRRiT ma dostarczyć wyimki z budżetu. Do tego są potrzebni koreferenci. Mam taką zasadę i chciałabym być jej wierna, że do budżetu zawsze proszę koreferenta ze strony opozycji. Przyznam się, że akurat tutaj znacząca partia opozycyjna prawie poszła. Ja miałam swoje propozycje, ale oczywiście to od państwa zależy, przy czym jeszcze nie znam państwa na tyle, żeby móc decydować. Myślałam o panu pośle Łopińskim bądź o panu pośle Świacie, ale nie wiem, czy w ogóle panowie dobrze się czują w takich kwestiach budżetowych. Pan poseł trochę mnie zdeprimował, bo byłam pewna, że to jest łatwe, a pan mówi, że może pan nie doczytał.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Można dać pani poseł Kruk, ona lubi takie rzeczy.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ale pani poseł Kruk jest nieobecna i nie wyrazi zgody. Panie przewodniczący, ja dzisiaj muszę to wiedzieć, bo komuś trzeba to przekazać. W każdym razie jest koreferent. Musimy podać jego nazwisko w porządku posiedzenia.

Jeśli chodzi o KRRiT, to jest „niczyja”, jest organem konstytucyjnym, więc tutaj nie mam jakichś oporów, że to musi mieć opozycja. Ze swej strony proponuję na koreferenta panią poseł Małgorzatę Kidawę-Błońską. Czy są jakieś głosy sprzeciwu? Nie widzę.

W takim razie mamy jednego koreferenta, a klub PiS się namówi, tak? Dobrze. Ja sobie wpisałam wiceprzewodniczącego, ale już w dyskusji powiedział, że nie lubi budżetu.

Proszę państwa, myślę, że to jest wszystko.

**Poseł Anna Grodzka (RP):**

Zgłaszam się w sprawach różnych.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę. Słucham uprzejmie.

**Poseł Anna Grodzka (RP):**

Proszę państwa, czasem w życiu sprawy tak się układają, że coś idzie łatwo, dla ludzi jest przyjemne, ale tak naprawdę to nie ma sensu, a ponieważ sprawia to pewne kłopoty, to już potem nie chce się tej sytuacji zmieniać albo nie ma się odwagi głośno odezwać się w takiej sprawie.

Mam następujący wniosek formalny w kontekście tego, co powiedziałam, byśmy przyjęli uchwałę, że dopóki nie zmieni się regulamin Sejmu, o co będziemy zabiegać jako klub RP, abyśmy przyjęli zasadę, że w trakcie ważnych debat nie odbywamy posiedzeń komisji. Moim zdaniem, jest to rzecz praktyczna i sprawa pewnego rodzaju honoru Sejmu. Uważam, że sytuacja, do jakich jesteśmy zmuszani, że wychodzimy z sali sejmowej podczas ważnych debat, to są sytuacje, z którymi powinniśmy skończyć. Składam taki wniosek, byśmy jako Komisja – przepraszam, wiem, że to jest trudne, że jest to poświęcenie dla nas wszystkich – jednak poważnie potraktowali salę plenarną i posiedzenia naszej Komisji i zerwali z tą praktyką.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie ma tu żadnego poświęcenia, pani przewodnicząca. Oczywiście, to co pani mówi, jest bardzo logiczne tylko niewykonalne. Nie jesteśmy właściwym adresatem, dlatego że właściwym adresatem jest prezydium Sejmu, czyli państwa marszałek – pani Wanda Nowicka ma pełne prawo wystąpić z takim postulatem i to nie są kwestie, z którymi występuje komisja. By pani uprzytomnić, dlaczego jest niewykonalne, powiem, że zwołanie posiedzenia to jest kwestia sali, których tu ciągle brakuje. Jak pani widzi, jesteśmy dzisiaj w Senacie. Jest to kwestia zawiadomienia wcześniej Marszałka. Zawiadamiam Marszałka, bez przerwy wypełniam tony jakichś papierów, że zwołuję posiedzenie Komisji na taki a taki dzień z takim a takim tematem. Jest to kwestia zawiadomienia w regulaminowym wcześniejszym terminie posłów, że jest takie posiedzenie, że jest taki porządek. Jeśli są jakieś materiały, to jest regulaminowy termin dostarczenia ich posłom. Inaczej takie posiedzenie nie może funkcjonować i takie postanowienie jest święte. Kolejność i porządek obrad są natomiast ustalane w poniedziałek przed posiedzeniem Sejmu, które zaczyna się w środę. Koniec, kropka, ma pani odpowiedź.

Jeśli prezydium Sejmu znajdzie rozwiązanie tej kwestii, to na pewno ja, jako posłanka, która tu jest od lat i która na tym cierpi, będę bardzo zadowolona, ale nie jesteśmy adresatem, więc nie mogę przyjąć pani wniosku.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Przypominam pani, że jest taki obyczaj w Sejmie, że jak naprawdę jest ważna debata, to nie odbywają się posiedzenia komisji.

**Poseł Anna Grodzka (RP):**

Dzisiaj jest przecież ważna debata.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Najmocniej panią przepraszam, ale umówiony minister jest także ważną debatą tutaj. Zwołując posiedzenie o godz. 15.00 byłam przekonana, że o godz. 9.00 zacznie się debata budżetowa i proszę zrozumieć. W czasie głosowań w ogóle nie robi się posiedzeń. Czasem będziecie państwo dostawali sms-y. Na przykład dowiedziawszy się, że jest jakaś sala, błyskawicznie podejmuję decyzję, że odwołujemy posiedzenie Komisji i odbędzie się bezpośrednio po. Takie sms-y w trakcie posiedzenia Sejmu możecie państwo dostawać, więc uczulam na odbieranie tych informacji.

Kwestia, którą podjęła pani przewodnicząca, jest ważna, ale nie w naszym zasięgu.

**Poseł Anna Grodzka (RP):**

Rzeczywiście, dobrze, natomiast na pewno wniesiemy tę sprawę do komisji regulaminowej i będziemy na ten temat debatowali.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.